Nr. 338 Rok XXIX. (Wydawane pocztową opłacono ryczałtem.) Lwów, czwartek 11 grudnia 1924. Numer zawiera 16 stron.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia d
miesięcznie . .
z dostawą do do

Na prow

z przesyłką poczt.
Za granicą . . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Bibljoteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10**, w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50**, po kronice **gr. 40**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5**, kupno i sprzed. ż za słowo **gr. 6**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr: **Słowo Polskie. Lwów.** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **27.** — Telefon Drukarni **27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

Rozkład lewicy.

Wymienione w tytule zjawisko należy w ostatnich miesiącach do najciekawszych, nietylko ze względu na obóz, którego bezpośrednio dotyczy ale także diatego, ponieważ jest wogóle znamienne dla polskiego życia politycznego, upostaciowanego w stronnictwach.

Najpierw fakty.

Rozkład wewnętrzny najgłębiej i najjaskrawiej występuje od szeregu miesięcy w grupie „Wyzwolenia". Niebędziemy tu sięgali do historji, i źródeł fermentów, które w stronnictwie tem korzystne warunki przyszłego ti., dzisiejszego rozkładu już przed kilku laty zaczęły tworzyć. Niewspominając wszak że szerzej o grupce zaprzysiężonych rzw. Piłsudczyków, którzy przed kilku laty właśnie, poważne wpływy w „Wyzwoleniu" zdobyli musiny stwierdzić, że momentem, od którego rozkład tej partji widomie się rozpoczął, było wejście do niej secesji z „Piasta" pod wodzą p. J. Dąbskiego. Możnaby to obrazowo tak określić: świt „ideologji" grupy p. Dąbskiego w „Wyzwoleniu" dał początek zmierzchowi grupy p. Thugutta w tem stronnictwie. Istotnie! Złudzeniu ulegali ci, którzy sądzili, że ci dwaj ludzie mogą spokojnie zamieszkać i zgodnie pracować pod jednym dachem. Jeden musiał ustąpić miejsca drugiemu.

Ustąpił p. Thugutt. Ale znowuż złudzeniu ulegali ci, którzy sądzili, że p. Dąbski potrafi zająć miejsce twórcy „Wyzwolenia". P. Dąbski w żadnym sensie do tej roli niedorósł. Istotnie też, dzierżąc formalnie wysoki dygnitarjat w stronnictwie, faktycznie odgrywa w niem mierną rolę. To było klasyczne „przekleństwo złego czynu". Celu najgorętszej w marzeniach wypieszczonego, ambitny trybun nieosiągnął, ideowym przywódcą przybranego stronnictwa nie został, a natomiast wykurzył zeń prawdziwego jego twórcę i ideologa. Najgorzej na fuzji z p. Dąbskim wyszło ostatecznie samo „Wyzwolenie". Straciło najwybitniejszy swój autorytet, człowieka, który mu był sztandarem i programem, a w jego miejsce otrzymało wielkie zero intelektualne. Od tego momentu rozkład „Wyzwolenia" postępuje z nieubłaganą logiką. Najpierw wychodzą zeń tzw. białoruscy „Wyzwoleńcy" z p. Ballinem na czele, przed miesiącem uciekają zeń „agrarni" ków z pp. Miedzińskim i Polakiewiczaś pęknięcia zarysowują się w samym rdzeniu partji. Okazuje się, że tłoczy się w niej jeszcze kilka grupek, z najgłębszą wzajemną nieufnością do siebie się odnoszących a więc: grupka przyjaciół p. Thugutta z sen. Woźnickim na czele, stanowiąca prawicę partji, grupka Piłsudczyków, względnie Poowiązów z pp. Wiedzińskim i Polakiewiczem, dla której programem jest osoba Marszałka, grupka „Zaraniarzy" i wreszcie grupa skrajnie lewa radykałów p. Rudzińskiego. Ta ostatnia jest na razie górą, p. Rudziński znikomą większością zdołał obalić p. Woźnickiego i został prezesem klubu. Niemoże jednak już dzisiaj ulegać wątpliwości, że przy pierwszej ważniejszej sprawie, która wymagać będzie zasadniczego ustosunkowania się — definitywne, nieuchronne rozproszkowanie „Wyzwolenia" nastąpi.

Nielepiej dzieje się w klubie, najbliżej „Wyzwolenia" stojącym, tj. w partii p. Bryła. Powody rozkładu tej grupki są najmniej interesujące. Rozkład w tym klubie, zrobionym dla robienia interesów na państwie, odbywa się nie z jakichkolwiek powodów rzeczowych ale czysto personalnych.

Że w klubie Polskiej Partji Socjalistycznej rysy rozkładu także wyraźnie występują, tego wymowny przykład dał rozłam opinji klubu w sprawie min. Sikorskiego. Większość klubu opowiedziała się wprawdzie za utrzymaniem gen. Sikorskiego, ale musiała równocześnie skompromitować jednego ze sztandarowych swoich ludzi p. Moraczewskiego. Na tle stosunku PPS. do p. Marszałka Piłsudskiego wybuchnąć może snadnie konflikt zasadniczy w tym klubie. I jego zatem spoistość pozostawia wiele do życzenia.

Jesteśmy świadkami rozpadania się obozu lewicowego w Polsce.

W czem leży przyczyna tego zjawiska?

Doskonale określił ją poseł Witos w przemówieniu wygłoszonem na czwartym kongresie „Piasta".

„Nasi krytycy na lewicy nie mają żadnego programu. Brak im myśli twórczej, dbają tylko o popularność. W ich klubach panuje chaos i co dwa dni kryzys wewnętrzny".

Tak jest. Brak programu, brak myśli twórczej. Sięgnijmy jeszcze dalej i stwierdźmy: lewica rozpada się, ponieważ w rozkładzie znajduje się wielka myśl, wielki pogląd na świat, któremu lewica (nie tylko polska), hołdowała i hołduje, ten pogląd na świat, który tworzył i organizował wogóle ideologję polityczną, nad narodami i państwami od dwu wieków panującą: liberalizm.

Liberalizm bankrutuje jako doktryna polityczna i gospodarcza, głosząca hasło mechanicznej wolności indywiduum, wolności bez ograniczeń pojętej jako cel sam w sobie.

Taka jednak ogólna djagnostyka rozkładu lewicy, wzięta z pogranicza filozofji i historjozofji, otwiera już pole do bardzo daleko idących, odrębnych dociekań, nielączących się bezpośrednio z omawianym przedmiotem.

Godzi się jednak zauważyć, że złudzeniom ulegają ci, którzy sądzą, że beznadziejnie chorą doktrynę liberalizmu można uleczyć galwanizowaniem tej doktryny. Śmierć jej jest nieuchronna. Liberalizm musi być zastąpiony przez nową, żywą organiczną ideologję, pogląd na świat, który podobnie jak liberalizm musi ogarnąć syntetycznie całość życia i nad niem władnie zapanować. Takiej ideologji nie stworzy jednak gubiąca się w „ludzkości" lewica.

Stworzy ją nacjonalizm, światło dnia jutrzejszego.

Józef Rudnicki.

Sowbandyci rabują.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). „Kurjer Warszawski" donosi z datą 8 bm., że dnia 7 bm. 19 bandytów uzbrojonych w karabiny, kulomioty i rewolwery, napadło na tabor wozów przejeżdżający przez Kobylin Dolny, położony na 10 km. od Stołbców, a na 3 km. od granicy sowieckiej. Bandyci rozbroili policjanta, obrabowali jadących wozami poczem związanych zostawili w lesie.

Ci sami bandyci dokonali za chwilę napadu na przejeżdżających kupców, którzy jednak zdołali zbiedz do Stołbców i zaalarmować policję.

A minister Thugutt zwalcza ich... reformę rolną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów, na którem omawiano sprawę sanacji stosunków na kresach wschodnich. Znamiennym jest fakt, że w posiedzeniu brał udział minister reform rolnych p. Kopczyński, z którym wiceminister Thugutt odbył osobno dłuższą konferencję. W kołach zbliżonych do rządu wnioskują, że przy sanacji stosunków kresowych rząd specjalnie zainteresuje się reformą rolną.

Warszawa. 9 grudnia. (K). W ostatnich dniach wicepremier Thugutt odbył w myśl zasad, jakie rząd postawił dla uzdrowienia stosunków w województwach wschodnich, szereg konferencji z poszczególnymi ministrami, przyczem omówił z nimi praktyczne sposoby zastosowania tych zasad do poszczególnych działów administracji państwowej. Plan opracowany na skutek tych konferencji, oraz narad z przedstawicielami województw wschodnich jest ukończony. Przy wprowadzaniu w życie tego planu rząd zasięgać będzie opinji rzeczoznawców z pośród miejscowej ludności oraz doświadczonych administratorów. Plany te to właściwie programem polityki rządowej odnośnie do wschodnich kresów.

W tych dniach wiceminister Thugutt wygłosi przemówienie w komisji administracyjnej Sejmu, którem zawiadomi ogół o powziętych zamiarach

Rada kresowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. grudnia. (zo) Dzisiaj na posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła utworzyć Radę kresową, złożoną z przewodniczącego i trzech członków którym będzie przyznane prawo kooptacji. Stanowisko przewodniczącego rady ofiarowano p. Romanowi, byłemu delegatowi rządu w Wilnie. P. Roman nie udzielił jeszcze odpowiedzi, od której zależy termin uruchomienia Rady kresowej. Nazwiska innych członków Rady nie są znane.

Z DNIA.

DOWCIP BANDYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (zo). Herszt bandy Domański przysłał do Łódzkiej izby skarbowej w zapieczętowanej kopercie kilkaset złotych, jako podatek dochodowy.

Kiedyż zapłaci on gardłem za swe krwawe zbrodnie?

KONFERENCJA W HELSINGFORSIE ODROCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (zo). Z powodu przesilenia rządowego na Łotwie konferencja w Helsingforsie będzie odroczona.

ZMIANY PERSONALNE W MINIST. SPRAW WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). W związku z odejściem kilku wyższych oficerów na kurs dla wyższych dowódców, między innymi drugiego zastępcy szefa sztabu gener. Piskora oraz szefa I departamentu M. S. Wojsk gen. Wróblewskiego, M. S. Wojsk. powoła na miejsce pierwszego gen. Krukicla, na miejsce drugie pułk. Jerońskiego.

POSEŁ SZWAJCARSKI U PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). W dniu dzisiejszym nowomianowany poseł szwajcarski p. Segesser złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające.

PRZEDSTAWICIELE CH. N. U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia. (zo) W ubiegły piątek premier Grabski zwrócił się do przedstawicieli klubu Ch. N. posłów Dąbskiego i Stroińskiego, zapraszając ich na konferencję. Obaj posłowie byli u premiera dnia 9. grudnia. Na konferencji tej omawiany był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stosunek klubu przy głosowaniu nad kredytami dodatkowymi.

LIKWIDACJA STRAJKU W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Według doniesień z Łodzi dziś rano powróciły do pracy robotnicy łódzcy przemysłu włókienniczego. Pracują prawie wszystkie zakłady przemysłowe, instytucje miejskie, biura itp. Wszystkie fabryki są w ruchu z wyjątkiem fabryk przemysłu bawełnianego, nieczynnych od soboty. Robotnicy domagają się 25 proc. dodatku drożyźnianego. Prócz tego strajkują tramwajarze, którzy domagają się 13-tej pensji. Jutro o godz. 4-tej odbędzie się w Warszawie w głównym inspektoracie pracy zebranie w celu utworzenia komisji arbitrażowej, wyznaczonej dla zlikwidowania strajku.

POLSCY OFICEROWIE MOGĄ SŁUŻYĆ W ARMJI ANGIELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn. 9 grudnia (zo). Reuter donosi, że lord Cavan, szef angielskiego sztabu generalnego zawiadomił gen. Sikorskiego, że oficerowie polscy dla celów instruktorskich będą mogli służyć w armji angielskiej.

Wzrost komunizmu we Francji.

Paryski korespondent „Morning Post" podaje w jednym z ostatnich numerów tego dziennika informacje, jakie otrzymał o wzmożonej akcji komunistów we Francji, a są one dość alarmującej natury.

Otrzymałem dziś wiadomości — pisze — ze źródła, które uważam za solidne, że obecnie istnieje trzydzieści komitetów komunistycznych rewolucyjnych w samym Paryżu, a około 2000 rozsianych jest po całym kraju. Około sto pamfletów rewolucyjnych drukuje się codziennie w stolicy i starannie rozpowszechnia pośród robotników.

„Informują mnie dalej, że wobec pomyślnego położenia we Francji komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki ustanowił termin wybuchu rewolucji komunistycznej na Boże Narodzenie, wybuch ma nastąpić jednocześnie w Paryżu, Tulonie, Brest, Cherbourgu, La Rochelle i innych portach francuskich. Podaję te wiadomości z całą rezerwą, jednak niech mi wolno będzie dodać, że pewna siebie postawa moskiewskich zwolenników w tym kraju i bezkarność, z jaką prowadzą swą propagandę nadaje niewątpliwie znaczenia tym informacjom.

Wspomniawszy o gromadnej demonstracji komunistycznej w Lille, przeprowadzonej pod pretekstem walki z drożyzną, korespondent dziennika londyńskiego przytacza okólnik komunistyczny, wydany przez komitet tego rejonu, a otrzymany przez redakcję „Matin". W okólniku tym władze partyjne nakazują komunistom zbieranie wiadomości o tem, gdzie są garaże i jakie w nich mieszczą się samochody, czy zdatne do transportu ludzi; jednocześnie wymagane są wiadomości o składach broni w okręgu, „znajdujących się zwykle pod pieczą jednego człowieka, a jeżeli ma pracowników, to czy są sympatycy komunizmu w ich liczbie".

BACZEWSKIEGO
wódki
CZYSZCZONA
PERŁA MOCNA
STARKA
STARUCHA
ŻYTNIÓWKA
7543

Polska a państwa bałtyckie.

Z okazji mającej się wkrótce odbyć konferencji państw bałtyckich (z udziałem Polski a bez udziału Litwy) w Helsingforsie zamieszcza wychodząca w Kownie gazeta rosyjska „Echo" obszerny artykuł, omawiający całokształt stosunków państw bałtyckich do Polski w duchu dla nas nieprzychylnym, tem niemniej jednak zasługujący na baczniejszą uwagę. Omówiwszy na wstępie dążenia Polski do swobodnego wyjścia ku morzu i uzyskania swobodnego tranzytu przez nienależące do Polski porty morskie w Gdańsku i Kłajpedzie, wyraża się „Echo" dalej w następujący sposób:

„Po zadecydowaniu przez wielkie mocarstwa sprawy kłajpedzkiej w tym sensie, że Kłajpeda wraz z okręgiem oddaną została pod protektorat Litwy, Polacy zaczęli objawiać swoje niezadowolenie z powodu przeprowadzonej reformy rolnej w Letgalji. Jak wiadomo jest to zwykły wstęp do przygotowania aneksji. Obwiniwszy rząd łotewski o „bolszewizm" i nieprzychylny stosunek do polskich właścicieli ziemskich w Łotwie, zaczęli politycy warszawscy żądać przyłączenia „części polskich Inflant" do Rzeczypospolitej. W taki sposób jedno z państw bałtyckich — Łotwa, stojąca zawsze za wprowadzeniem Polski w obręb wspólnych interesów państw bałtyckich, zmuszone jest do przejścia do wrogiego w stosunku do Warszawy obozu.

Zbliża się termin nowej konferencji bałtyckiej w Helsingforsie. Na niej po raz pierwszy po ostrej zmianie stosunków wzajemnych między Rygą a Warszawą spotkają się przedstawiciele Łotwy, Estonji, Finlandji i Polski. Finlandja zawsze odnosiła się z pewnem niedowierzaniem odnośnie do pokojowych tendencji i życzliwości Polski, która dążyła do utworzenia związku państw bałtyckich. Estonja podtrzymywała zdanie Łotwy. I tylko ta ostatnia zawsze protegowała Polskę, starając się z swej strony przy poparciu Polski wypłynąć na szerszą arenę międzynarodową.

Nowa konferencja bałtycka zbierze się w grudniu br. Będzie ona obradować w tym samym składzie, co poprzednio, tj. bez udziału Litwy, jednakże obecnie już w takiej atmosferze, która zapewne Warszawie nie będzie na rękę. I kto wie, czy na tej konferencji nie zabrzmi po raz ostatni akord pełnego dysonansów koncertu politycznego, w którym pierwsze skrzypce zawsze starała się grać nienawistna Litwinom Polska".

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Mowa tronowa króla Jerzego.

Londyn. 9. grudnia. (PAT.) Przy otwarciu sesji nowego parlamentu wygłosił król Jerzy przemówienie, w którem podkreślił, że stosunek jego do obcych mocarstw pozostaje dalej przyjacielski.

Wrogie wystąpienie Egiptu i Sudanu.

Dalej podnosi król wrogie stanowisko Egiptu i Sudanu inspirowane przez Zaglula Pasze, które znalazło punkt kulminacyjny w morderstwie popełnionem na generale Staacku. Wobec tego musiał rząd wielkobrytyjski postawić żądania, przyjęte przez obecny rząd egipski a zmierzające ku zapewnieniu należytego poszanowania dla żywotnych interesów imperjum wielkobrytyjskiego.

Anglja wobec Ligi Nar. i paktu Genewskiego.

Co do Ligi Narodów oświadczył król, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem jej prace i wysłał w tym celu swego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, który nie omieszkał nawiązać też bezpośredniego kontaktu z premierami Francji i Włoch. W sprawie protokołu genewskiego porozumiał się rząd Wielkobrytyjski z rządami dominiów co do charakteru żądań wynikających z tego protokołu. Rządy dominiów zaczęły już badać szczegółowo tę doniosłą sprawę.

Wobec Rosji i Niemiec.

Co się tyczy traktatów podpisanych przez poprzedni rząd ze związkiem republik sowieckich, to rząd obecny nie może przedstawić tych spraw dla dalszego ich rozważania. Natomiast jest życzeniem króla, aby normalne stosunki między obu krajami nie ulegały przerwie. Król sądzi, że jest to możliwe tylko wówczas, gdy rząd sowiecki wypełni ściśle wszystkie zobowiązania odpowiadające nieodzownym warunkom międzynarodowych stosunków przyjacielskich, zobowiązania przyjęte przez rząd Sowietów w chwili nawiązania z Rosją stosunków dyplomatycznych. Z Niemcami zawarto traktat handlowy i morski, który zostanie wkrótce przedłożony rządowi do ratyfikacji, jak również tekst traktatu z Włochami w sprawie części kraju Yuba.

Polityka wewnętrzna.

Zasadą przewodnią w polityce wewnętrznej imperium jest ścisła spółpraca rządu angielskiego z rządami dominiów i Indji we wszystkich wspólnych sprawach. Co do projektów, wysuniętych przez przeszłoroczną konferencję imperium brytyjskiego, to wejdą one ponownie na porządek dzienny, w celu rozszerzenia przyjętych już częściowo przepisów protekcyjnych dla produktów imperium. Czynione będą wszelkie usiłowania w kierunku jak najdalej idącej redukcji wydatków państwowych. Bezrobocie w Anglji jest jeszcze ciągle tego rodzaju, że wzbudza niepokój u króla. Ministrowie dołożą też wszelkich starań, aby sprawę tę rozwiązać jak najlepiej. Wkońcu poruszył król sprawę budowy tanich domów mieszkalnych, poprawę obecnego stanu importu, niektóre sprawy agrarne, oraz sprawę cen artykułów żywności.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Rzym. 9. grudnia. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów otworzył Salandra, witając w imieniu rządu Radę Ligi i dziękując za wybór Rzymu na miejsce obrad. Następnie prezes Rady Ligi Mello del Franca podziękował Włochom za gościnę i specjalnie podkreślił przybycie Chamberlaina. Chamberlain zaznaczył, że przybył na posiedzenie pomimo otwarcia w tych dniach parlamentu angielskiego, aby wykazać respekt rządu angielskiego dla Ligi Narodów. Po tych oświadczeniach przystąpiono do protokołu III. sesji komitetu hygjeny. Po złożeniu sprawozdania przez hr. Ishi, przemówił Benesz, który oświadczył, że podczas wspólnej podróży z austrjackim ministrem spraw zagranicznych Mattają stwierdzili oni obaj, że zagraniczna polityka Austrji będzie taka sama, jak była za czasów rządów kanclerza Seipla.

Benesz oświadczył, że Mataja upoważnił go do złożenia w Radzie Ligi stosownej deklaracji. Komisarz Ligi dla spraw Austrji Zimmermann podziękował Beneszowi za złożone oświadczenie. Następnie przedstawiciel Szwecji złożył sprawozdanie o tendencjach i rozwoju prawa międzynarodowego. Z kolei weszli na salę posiedzeń zaproszeni przez przewodniczącego Rady wysoki komisarz dla Gdańska Mac Donell, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej Strassburger i prezydent Senatu

Sprawy gdańskie.

Rzym. 9 grudnia. (PAT.) Na skutek porozumienia osiągniętego w Gdańsku w sprawie likwidacji przez władze polskie majątku „Reutzen - Koziska" oraz w sprawie attache konsularnych gdańskich przy polskich konsulatach Rada Ligi zdjęła dziś obie te sprawy z porządku dziennego sesji. Natomiast wniesiono na porządek dzienny sprawę decyzji wysokiego komisarza Mac Donella w sprawie dotyczącej policji Rady portu w Gdańsku.

Rzym. 9 grudnia. (PAT.) Rada Ligi przyjęła rezygnację przewodniczącego Rady portu pułkownika Reynier z zajmowanego stanowiska. O ile Gdańsk i Polska nie dojdą w tej sprawie do porozumienia i zwrócą się do Rady Ligi, zajmie się ona zamianowaniem zastępcy pułkownika Reynier na sesji marcowej.

Konferencja Chamberlaina z Mussolinim.

Rzym. 9. grudnia. (PAT.) Konferencja Chamberlaina z Mussolinim, jak komunikują ze źródeł miarodajnych dotyczyła między innymi również sprawy długów międzysojuszniczych. Obaj ministrowie doszli do przekonania, że nie mogą się wypowiedzieć w tej sprawie i przekazali ją swoim ministrom finansów. Co się tyczy protokołu genewskiego, to Mussolini wyraził swą zgodę na szereg najważniejszych postulatów angielskich. Poruszono również sprawę stosunków z Rosją, co do której zapatrywania obu ministrów okazały się zgodne, zwłaszcza co się tyczy środków zastosowanych przez Anglię przeciw propagandzie bolszewickiej.

Obrady nad protokołem genewskim odroczone.

Rzym. 9 grudnia. (PAT.) Według wyjaśnień otrzymanych przez przedstawiciela PAT. z miarodajnych sfer angielskich, przypisywanie Anglji chęci obalenia protokołu genewskiego jest błędem. Opinja angielska zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności zagwarantowania pokoju światowego. Żądanie Anglji odroczenia tej kwestji, jest podyktowane koniecznością uzgodnienia polityki imperjum z interesami dominiów. Protokół musi ulec zmianom, ale nie można go obalić, gdyż w takim razie trzebaby na jego miejsce stworzyć inne gwarancje. Miarodajne sfery angielskie uważają protokół za poważny punkt wyjścia. Obecny rząd angielski pragnąc rewizji niektórych postanowień przekonany jest, że po porozumieniu z dominiami stworzy z protokołu dokument, może mniej efektowny, ale zupełnie realny. Na pierwsze ogólne zgromadzenie Ligi Narodów protokół, po rozważeniu go przez dominia może wrócić do Ligi Narodów we formie ustalonej, a sprawa gwarancji pokoju nic na tem opóźnieniu nie straci.

Rzym. 9. grudnia. (PAT) Według Havasa członkowie Rady Ligi na prywatnem zebraniu zgodzili się co do charakteru odroczenia wprowadzenia w życie protokołu genewskiego. Briand przypomniał o przywiązaniu rządu francuskiego do dzieła genewskiego i nalegał na to, aby decyzja Anglji nie naruszyła autorytetu przyszłych prac Ligi Narodów. Wreszcie na pytania Brianda, czy chodziło tylko o odroczenie wprowadzenia w życie protokołu, Chamberlain odpowiedział twierdząco, wobec czego Rada Ligi zajmie się tą sprawą na posiedzeniu marcowem.

Rzym. 9 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi, po złożeniu deklaracji przez Chamberlaina i Brianda, postanowiono umieścić na porządku dziennym sesji marcowej Ligi sprawę prac przygotowawczych do konferencji w sprawie zmniejszenia zbrojeń, którą to sprawą miała się zająć Rada Ligi na obecnej sesji w myśl protokołu genewskiego. Na południowem, krótkiem posiedzeniu Rady, referował przedstawiciel Urugwaju Guanyi sprawę zwrotu przez rząd niemiecki rządowi polskiemu części funduszu ubezpieczeń społecznych, na terenach odstąpionych przez Niemcy Polsce. W końcu przedstawił referent rezolucję w sprawie przelania przez rząd niemiecki rządowi polskiemu funduszu ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku. Referent przedstawił pilność tej sprawy przypominając, że pierwsza spłata ma nastąpić 1 lutego 1925 r.

ARESZTOWANIA WŚRÓD STUDENTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 9. grudnia. (AW). W nocy z 8 na 9. bm. aresztowano tu kilku studentów Uniwersytetu warsz., znanych w szerokich kołach młodzieży, a podejrzanych o działalność komunistyczną.

Nr. 7. Naokoło świata Nr. 7.

Już jest do nabycia wszędzie. 7797

REDAKTORZY „ROBOTNIKA“ SKAZANI NA WIĘZIENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia. (zo) W dniu wczorajszym, jak donosi „Gazeta Poranna“ w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika“ Szymce i autorowi artykułu Zygmuntowi Kisielewskiemu, oskarżonemu o zniesławienie przez niego p. Hallerówny siostry generała Józefa Hallera.

Dnia 13. grudnia 1922 r. ukazał się w „Robotniku“ artykuł podpisany przez Z. Kisielewskiego, w którym autor między innymi pisał, iż wybranemu na Prezydenta śp. G. Narutowiczowi, gdy wychodził z Sejmu rzuciła w twarz bryłą śniegu Hallerówna, córka czy też siostra gen. Hallera. Ponieważ okazało się, że gen. Haller córki niema siostry zaś jego w dniu inkryminowanym pozostawały na wsi pod Krakowem. Sąd okręgowy skazał pierwszego na dwa miesiące więzienia, zaś Kisielewskiego na cztery, przyczem amnestja miała obowiązywać tylko do połowy kary.

Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego. Sąd po wysłuchaniu obu stron, karę co do redaktora odpowiedzialnego zatwierdził zaś Kisielewskiemu zmniejszył na trzy miesiące. Obydwaj oskarżeni podlegają amnestji.

PO NIESMACZNYM INCYDENCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Prasa dzisiejsza zamieszcza jedynie krótkie wzmianki o zajściu, jakie miało miejsce na pl. Saskim, podkreślając niepoczytalność Bielickiego, który był inicjatorem tej niesmacznej awantury.

WALKA Z ŻWYŻKĄ CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Dzięki energicznej postawie komisarjatu rządowego do walki z lichwą, zahamowano dalszą zwyżkę cen mięsa, którą usiłowano wywołać z okazji zbliżających się świąt.

WYWÓZ NASION JEST NIEOGRANICZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia (K). Na zapytanie komitetu dorocznego jarmarku nadiennego, który odbędzie się w Warszawie 16, 17 i 18 bm. Ministerstwo przemysłu i handlu oraz Ministerstwo rolnictwa odpowiedziało, że wywóz nasion z Polski nie podlega ograniczeniom ani opłatom cłowym z wyjątkiem zbóż jarych (jęczmień, owies). — Istnieje jednak tendencja zniesienia i tych ograniczeń.

STANOWISKO PSL. WOBEC RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia. (zo.) W uzupełnieniu doniesień z kongresu PSL. Piast podajemy rezolucję określającą stanowisko PSL. do rządu:

„Kongres PSL. Piasta stwierdza z wielką troską i ubolewaniem, iż stanowisko rządu Rzeczypospolitej do Jej ciał ustawodawczych układa się w sposób wysoce niewłaściwy. Rząd obecny zerwał niemal zupełnie nici, jakie dotychczas łączyły wszystkie rządy z Sejmem, nie bierze udziału tak w posiedzeniach plenarnych Sejmu, jak i komisyjnych, wobec czego powstaje nieufność do tych najwyższych ciał ustawodawczych Rzplitej. Kongres protestuje wobec tego stanowczo przeciwko tego rodzaju stosunkom i wzywa rząd do ustalenia normalnego na wzajemnem zaufaniu i szacunku opartego postępowania względem ciał ustawodawczych.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINJI DZIEDZICE - ŻYWIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia (PAT). Dnia 5. bm. o godzinie 17.27 zderzyły się na szlaku między stacjami Dziedzice-Czechowice linji Dziedzice - Żywiec, pociąg pasażerski Nr. 2133 z pociągiem towarowym Nr. 2182. Ponieważ obaj maszyniści spostrzegłszy niebezpieczeństwo w odległości 50—60 m. jadąc w łuku, użyli wszystkich środków zaradczych, skutki zderzenia były stosunkowo małe. Oba parowozy, jak również 17 wagonów doznało znaczniejszych uszkodzeń, z czego jeden parowóz i 14 wagonów uległo wykolejeniu. Lekkie uszkodzenia cielesne odniosło 18 osób, w tem 8 personalu kolejowego. Szkoda materjalna wynosi około 100.000 zł. W czasie przerwy utrzymywano ruch pasażerski i towarowy przez łącznicę Dziedzice-Vacuum Oil na Czechowice. Normalny ruch otwarto 6. bm. o godz. 10.30 rano. — Śledztwo w sprawie tego wypadku przeprowadziła krakowska dyrekcja kolei państwowych przy współudziale delegata ministerstwa kolei. Przyczyną wypadku było zaniedbanie przepisów obowiązujących przy odprawianiu pociągów na szlak jednotorowy przez personal stacyjny i drogowy. Jednego pracownika zwolniono ze służby, przeciw 4 wdrożono dochodzenia dyscyplinarne a dwóch ukarano grzywnami w drodze administracyjnej, ponadto usunięto 6 pracowników z obecnych posterunków służbowych.

Nowy parlament Rzeszy.

Berlin. 9 grudnia. (PAT.) Wolff. Według obliczeń urzędu statystycznego, nowy parlament Rzeszy składać się będzie z 493 posłów, a to: 131 soc. demokratów, 103 partji niemiecko - narodowej, 69 centrum, 45 komunistów, 31 niemiecka partja ludowa, 14 narod. socjalistów, 32 demokratów, 19 pomorska partja ludowa, 17 partja gospodarcza, 8 „Landsbund“ i 4 Welfów.

Głosy prasy o wyniku wyborów niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Prasa omawia wyniki wyborów do Reichstagu i Sejmu pruskiego, wyrażając prawie zgodnie zapatrywanie, że sytuacja w Niemczech nie uległa właściwie zmianie. Wybory nie dały odpowiedzi wyraźnej i ostatecznej na pytanie czy Niemcy są republikańskie czy monarchiczne.

Warszawa. 9 grudnia. (K). Dzienniki podkreślają, że równoczesne zwycięstwo nacjonalistów i komunistów w Prusach wytworzyło tam sytuację gorszą od poprzedniej. Komentując możliwość utworzenia wielkiej koalicji, czy też bloku mieszczańskiego „Kurjer Warszawski“ zaznacza, że o ile chodzi o politykę zagraniczną, rząd niemiecki nie będzie miał w żadnym wypadku wyraźnej fizjognomji. Niemcy będą nadal płynęły pod flagą dwuznaczności, wybiegów i obłudy.

=□=

Paryż. 9 grudnia. (PAT.) Prasa omawiając wyniki wyborów w Niemczech stwierdza na ogół, że jakkolwiek wyniki te wykazują przesunięcie na lewo, to jednak nie były one tak pomyślne dla partji demokratycznych, jak się można było spodziewać. Jak pisze „Matin“ z obecnego układu sił w Niemczech nie wyłoni się żadna wyraźna większość.

Londyn. 9 grudnia. (AW.) Cała prasa angielska zajmuje się żywo wynikiem wyborów w Niemczech. Organy liberalne wyrażają zadowolenie z powodu klęski poniesionej przez stronnictwa radykalne, stwierdzając, że nowy parlament niemiecki okaże się bardziej ustępliwym i rozumniejszym od poprzedniego. Nowe niemieckie ciało ustawodawcze usposobione jest — zdaniem pism angielskich — pokojowo. A spokojne Niemcy to główny warunek spokoju europejskiego.

Polska i Łotwa w obronie Estonji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia (zo). „Daily Telegraph“ z dnia 5 grudnia powtarza za „Chicago Tribune“, że rząd estoński został zapewniony przez Polskę i Łotwę, że udzielą mu poparcia w razie ataku ze strony wojsk sowieckich. Jeżeli okaże się potrzeba Polska i Łotwa wzmocnią garnizony na granicy sowieckiej.

Mniejszości narodowe podporą agitacji bolszewickiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia. (zo) „Journal des Debats“ z dnia 4. grudnia omawia wypadki w Rewlu, twierdząc, że udział bolszewików w tych wypadkach nie ulega wątpliwości. Organizują oni to samo w Polsce, Finlandji i Łotwie. Dziennik nawołuje Francję do zdania sobie sprawy, jakie i jej może grozić niebezpieczeństwo.

„Temps“ z 3. bm. podkreśla, że wobec oczywistej propagandy i udziału sowietów w wypadkach estońskich Moskwa niech zrozumie, że niepodobna nawiązywać z nią stosunków wzajemnej ufności dopóki się to będzie powtarzało. Propaganda ta jest najsilniejsza tam, gdzie może się opierać na mniejszościach narodowych np. w Polsce. Propaganda wśród cudzoziemców dowodzi, że Rosji chodzi o złamanie potęgi Europy wobec Azji. Anglja poważnie się tem zajmuje.

Przepowiednie, które niezawodnie się spełnią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9. grudnia. (Zo.). „Echo de Paris“ zwraca uwagę, że jednocześnie przybywają do Paryża Krassin i Weygand, odwołany z Syrji oraz przypomina zasługi gen. Weyganda w Polsce w r. 1920. Zwycięstwo nad Wisłą jest bratem zwycięstwa nad Marną.— Ta sama gra była tu i tam odgrywana. Teraz armja, która dokonała inwazji na Polskę rozpoczyna propagandę we Francji. Nie trudno przewidzieć akcję przeciwko naszej przyjaciółce Polsce, wciskanie się w kwestje wschodnie, żądanie zwrotu długów oraz nowych pożyczek.

JESZCZE O MATEOTTIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 grudnia. (K). Według doniesień pism włoskich senator Donatti zamieści w łamach „Il popolo“ sensacyjne oskarżenie przeciwko gen. de Bono, który miał pomagać w przygotowaniu zamachu na Mateottiego i w ukrywaniu jego zwłok. Następnie zaś wziął śledztwo w swoje ręce by w ten sposób dopomódz mordercom w ucieczce.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lia de Putti
Aud Egede Nissen
Lil Dagower
Frieda Richard
Alfred Abel 7870n
ukażą się wkrótce w kinie „Lew“.

J.W.P. Dr. Stanisławie Gomolińskiej-Duczymińskiej

za nader umiejętne przeprowadzenie operacji, oraz za troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie choroby mej żony, tą drogą składam podziękowanie.

7863n **Inż. Tarnawski.**

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE,

Dyrekcja w Krakowie (Basztowa 7-8) i Oddział we Lwowie (ul. 3-go Maja 16).

przyjmuje — oprócz uprawianych już ubezpieczeń **ogniowych, gradowych, kradzieżowych i od rabunku** oraz **ubezpieczeń na życie, kapitałów i rent** także — w nowo otwartych działach ubezpieczenia:

od następstw nieszczęśliwych wypadków, dla wszelkich kategorji osób, jako ubezpieczenia jednostkowe albo zbiorowe personalu przedsiębiorstw przemysłowych, stowarzyszeń sportowych, młodzieży szkolnej, ubezpieczenia od wypadków na kolejach etc.;

od odpowiedzialności cywilnej właścicieli przedsiębiorstw wszelk. rodzaju nieruchomości miejskich, gospodarstw rolnych, właścicieli hoteli, pensjonatów, samochodów, motocykli, teatrów, aptek etc.;

Ubezpieczenia samochodów (autocasco) od szkód powstałych skutkiem rozbicia, uszkodzeń, ognia, kradzieży i rabunku.

Dogodne dla ubezpieczających warunki ubezpieczenia, umiarkowane taryfy i opłaty. Zgłoszenia ubezpieczeń przyjmują Dyrekcja Towarzystwa w Krakowie (Basztowa 7-8) i Oddział we Lwowie (3-go Maja 16) tudzież wszystkie Reprezentacje i Zastępstwa Towarzystwa w całej Polsce. 7837

FIRMA

„ZAKOPANE“

A. Moor i J. Stachowicz

zawiadamia

P. T. odbiorców swoich, iż wydała własnym nakładem drukowany przegląd towarów znajdujących się w ich handlu na składzie i równocześnie wysyłają go wszystkim.

Gdyby kto z P. T. przez przeoczenie nie otrzymał go, zechce łaskawie zareklamować. n7838

SPRAWY RUSKIE.

Wegetacja instytucji gospodarczych.

Ostatnio odbyły się walne zgromadzenia dwóch największych niegdyś towarzystw, a to „Silskoho Hospodara" i „Krajowoho Sojuza Kredytowoho".

Zgromadzenie „Silskoho Hospodara", zwołane dopiero po 6 latach, ujawniło smutny obraz rządów, kamaryli trudowniczej, która sprowadziła ten ośrodek ekonomicznego życia ruskiego włościaństwa do zupełnego upadku. Po referacie inż. Pawlikowskiego, który między innemi przyznał fakt sprzedaży kamienicy tow. w r. 1922 za 17,500.000 mkp. na pokrycie długów! (czy nie opłatę płac swych urzędników?) wywiązała się bardzo nieprzyjemna dyskusja. „Dilo" podkreśla, że sprawozdanie bardzo lakoniczne i ogólnikowo traktowało okres czasu 1919 — 1924 i poświęcono tej dobie bardzo mało miejsca w referacie, zupełnie ze zrozumiałych przyczyn, gdyż prócz agitacyj politycznych i opłacania swych funkcjonarjuszy nie było czem się poszczycić.

Zebrani delegaci atakowali ostro stary zarząd, za nieczynność, brak inicjatywy, brak związku z prowincją, podnosili utratę zaufania kraju do głównego zarządu tegoż towarzystwa i wiele innych rzeczy. Zarzuty te starał się osłabić referent, tłumacząc się, że wpływy zewnętrznego charakteru, a najbardziej obojętność prowincji były tego przyczyną.

Co do gospodarki w majątkach Korszów tłumaczył się referent, że gospodarka na tymże obejmującym 16 morgów nie opłaca się, a w Skniłowie (ponad 60 morgów dzierżawionych przez ks. kan. Kunickiego) fundacja zapuszczona, bo to same moczary, nieprzydatne do kultury, bez odpowiednich wkładów i osuszenia. (Ale dla ks. Kunickiego dobra?). Nie główny zarząd lecz kraj zawinił, bo się tem nie interesował. Nadmienia „Dilo" że włościanie delegaci nie rozumieli wszystkiego z referatu, który miał charakter akademicki z odpowiednią terminologją.

Krajowy sojuz Kredytowy odbył walne zgromadzenie w dniu 28 listopada b. r. Przedmiotem gorącej kłótni był wniosek na wyeliminowanie z członków Sojuza osób fizycznych z instytucji, które nie są kooperatywami i przemianę tejże organizacji na Centralny Kooperatywny Bank (Centrobank).

Przemianę uchwalono, jednakowoż odrzucono 83 głosami przeciw 54 wniosek na wyeliminowanie osób fizycznych i prawnych, gdyż to nie na rękę lwowskim menerom, bo gdzieżby mogli otrzymać dobre synekury? A więc osoby pojedyncze będą miały równy głos z kooperatywami, które przez delegatów uczestniczą i może dojść w ten sposób do tego, iż kilku lwowskich krzykaczy może zmajoryzować wolę kooperatyw i w ten sposób zatrzymać tak ważną instytucję w swych rękach. Na wszystko jest sposób.

WYSPA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW

Wielki sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach. (Prześliczne zdjęcia na morzu.)
Na to uzupełnienie programu: 7871

MATCH RUGBY FRANCJA-RUMUNJA na Olimpiadzie w Paryżu.

Jeszcze tylko krótki czas Kino „LEW".

Przegląd prasy.

(r.) Młodzież polska niepozwoliła p. Ewersowi wygłosić odczytów. Zapobiegła też „interesującej" dyskusji, zapowiedzianej na afiszu, „pytaniom publiczności" na które miał odpowiadać autor „Albraune". Młodzież polska zaprotestowała przeciw infekcji perwersji seksualnej „sztuki", „znakomitego pisarza".

Ten protest młodzieży polskiej wywołał eksplozję białej passji wśród tłumnie zebranych żydowskich słuchaczy. W imieniu ich wystąpił p. dr. Juljusz(!) Wurzel w „Chwili" wczorajszej.

Patrjotycznie czująca młodzież polska — nie — bądźmy sprawiedliwi — część młodzieży, wykarmiona na pokarmie programu narodowej demokracji nie pozwoliła, by wśród ścian gmachu polskiego „Sokoła" — Niemiec wygłosił odczyt w niemieckiej mowie.

Świat zapewne zapyta, za co to właściwie wygwizdano Eversa we Lwowie? Czy znieważył Polskę? Czy bluźnił uczuciom polskim? Czy wystąpił jako wróg państwa polskiego lub narodu polskiego? Nie! wygwizdano go za to, bo jest Niemcem i chciał mówić po niemiecku.

Obchodzi nas tylko kultura. Gdy się ją policzkuje, nie powinien milczeć żaden kulturalny człowiek. A tu spoliczkowano ją.

Ci, co wygwizdali Eversa, nie wiedzieli, co czynią. Zdawało im się, że śpiewają hymn na cześć Polski. Tym czasem wygwizdali kulturę. Zrobili kocią muzykę duchowi ludzkości. I wrócili do domów dumni z zwycięstwa. Czego nad czem? Czy ducha polskiego nad wrogiem polskości? Nie! z zwycięstwa gwizdu i krzyków nad słowem i myślą.

Tej części pierwszego zdania, w której p. Wurzel lojalnie i uczciwie stwierdza, iż „patrjotycznie czująca młodzież polska" nie pozwoliła p. Eversowi na wygłoszenie odczytu — nie mamy nic do zarzucenia. P. Wurzel stwierdził fakt, który każdemu świadkowi incydentu rzucał się w oczy.

Niemożemy natomiast przyznać racji p. Wurzlowi, gdy w naiwnie lichy sposób, z doskonałą — niewątpliwie — świadomością nieprawdy wypowiadanego słowa, zarzuca młodzieży, że dlatego niepozwoliła mówić p. Eversowi, „bo jest Niemcem i chciał mówić po niemiecku".

Nic podobnego panie doktorze!

W artykuliku, poświęconym p. Eversowi w „Słowie Polskiem" w przeddzień jego odczytu, czytamy wyraźnie:

„Kto to taki? Autor powieściedł będących prawdziwą skazą hańbiącą literatury niemieckiej. Ordynarny żyd o wyobraźni niechlujnej i plugawej. Pornograf perwersyjny, ograniczony i ogłupiający".

W notatce zaś naszego pisma donoszącej o proteście młodzieży, czytamy niemniej wyraźnie, iż reprezentant tejże młodzieży miał sposobność osobiście (dodajmy: w doskonałej francuzczyźnie) wyłuszczyć p. Eversowi powody, które skłoniły młodzież do zajęcia takiego stanowiska. Akademik ten oświadczył panu E., że 1) niedopuszczono do odczytu nie dlatego, że mówca jest Niemcem, 2) ale ze względu na tendencje jego twórczości, 3) że sprzeciw miał specjalnie stanowczą formę, ze względu na fakt, że twórczość ta odpowiadając głównie psychice żydowskiej, w żydach mając hałaśliwych entuzjastów, szczególnie silne nosi piętno obcości.

P. Evers wnosi do literatury — jak niejednokrotnie podnoszono w samych Niemczech — pierwiastki rozkładowe i jest przeto czynnikiem antykulturalnym. Młodzież polska zatem wystąpiła właśnie w obronie kultury, której sztandarowym obrońcą patetycznie mieni się p. Wurzel.

To darmo! Zajmujemy w poglądach na istotę kultury zasadniczo różne stanowiska — panie Wurzel!

Musimy nadto sprostować kilka brzydkich kłamstewek z sensacyjną pikanterją (w stylu Eversa) „puszczonych" przez „Chwilę" i „Wiek Nowy" przyboczne organy bohatera awanturki. Oto żaden akademik, jak lansuje ostrożna „Chwila" nie „targnął się podobno z rewolwerem na gościa" ani też nikt — jak pisze „Wiek" — „niezdarł drutów i przewodów elektrycznych".

Być może, że łaskotki seksualne, udzielające się mocą tajemniczego fluidu, płynącego z osobistości „twórczej" Eversa, sprawiły, iż „rewolwer" i „przerwane druty elektryczne", zjawiły się, jako tajemnicza wizja przed przerażonemi oczyma panny redaktorki „Wieku" Kallas - Korngutównej, która w dłuższym ale bezskutecznym wywodzie starała się ratować sytuację swego mistrza.

W każdym bądź razie incydent ten p. Eversowi nie przyniósł szkody ani materjalnej ani fizycznej. Publiczność widziała, jak z gestą miną wsiadł do samochodu w towarzystwie dwojga najbliższych wielbicieli: „Ukrainera" dra Lwa Hankiewicza i madame F. właścicielki domu, bynajmniej nieprywatnego.

„Sokół - Macierz" nieopatrznie popełnił gruby błąd, wynajmując salę „znakomitemu pisarzowi" — to nieulega wątpliwości. Pewnem usprawiedliwieniem tego kroku jest ta okoliczność, że niezorjentowany funkcjonarjusz tej instytucji, wynajął salę nie Eversowi, lecz p. Rewersowi, co też kaligraficznie w odnośnej księdze zapisał.

ADAM NECHAY. 1)

Człowiek, którego niebyło.

I.

TERESA UNGROT.

Stefan Samborski wracał z pogrzebu w nastroju, z którego rad mógł być pochowany właśnie jego 3 - miesięczny kuzyn, o ile zmarłym, a zwłaszcza niemowlętom zależy na humorach dalszej rodziny. Był smutny. Nienawidził pogrzebów. Zbyt młody, aby czuć lęk i odrazę przed czernią żałobnego orszaku i lasem krzyżów cmentarnych, podupadał na duchu, ilekroć zmuszony był stosować się do miarowego tempa pogrzebu. Męczył go ów leniwy, jakby ustawicznie zapadający się pod ziemię krok bardziej niż forsowne marsze. Męczyła go myśl, że tę powolność nadaje pochodowi jakaś wdowa, czy matka, dźwigająca ciężar swych kirów i ołowiem spływających łez.

Odruchowo broniąc się przed depresją, badał zżółkłe maski karawaniarzy, z obowiązku poważne i z nawyku martwe. Myślał o ich życiu, o tem, czy chowając własne dzieci są równie obojętni i sztywni. Wyobrażał sobie dla odmiany widok karawanu, unoszonego przez spłoszone konie, i próbował widzieć siebie wewnątrz szklanego pudła, gdy wygodnie rozparty przejeżdża ulicami miasta — karawanem zamiast dorożki.

Rozmyślania te na temat niebieskiego wehikułu nie usunęły przecież uczucia przykrego niesmaku. Natrętnie brzęczały mu w uszach rozmowy, zasłyszane mimochodem w żałobnym pochodzie — o drożyźnie, o czyjemś nieszczęśliwem małżeństwie, o mieszkaniowych kłopotach i o zmarłem dziecku. Nie wiadomo, na jakich podstawach opłakiwano w jego śmierci przedwcześnie zniszczone zadatki wielkich zalet serca i umysłu. Mówiono o chorobie (zapalenie opon mózgowych) i o zdumiewającym fakcie, że dziecko jeszcze w kilka godzin po śmierci było gorące. Najwięcej jednak żałowano ojca. Ma trzy córki, a syn był mu tak potrzebny do objęcia kiedyś interesu. Przyszło mu na myśl, że matka, ta wątła, schorowana kobieta jest bardziej litości godna.

Na rogu, gdy przystanął zatrzymany przejeżdżającym wozem, uczuł lekkie szarpnięcie za rękaw. Była to — jak zwykle — Teresa Ungrot. Spojrzał na nią z widoczną niechęcią.

— Pani oczywiście na posterunku?

Była szczupła, ciemno ubrana i o tyle niższa, że odpowiadając musiała zadzierać głowę.

— Widziałam pana cały czas... To jakieś dziecko umarło, prawda?

— Tak, dziecko. Jedna mamka więcej straciła posadę. Bardzo pani żal?

Spytała cicho:

— A to był chłopiec?

— Chłopiec.

Nie odpowiadając, szła obok drobnym spiesznym krokiem. Czytał w jej sercu. Wszak nie dalej, jak miesiąc temu zwierzała mu się, że chłopiec jest jej marzeniem, tęsknotą snów. Nazwałaby go: Stefan, pieściła i całowała. Byłby podobny do ojca, byłby sensem i celem jej życia.

Wtedy udawał, że nie rozumie, a po trosze kpił. Radził jej, aby poszła do klasztoru. W dwa dni potem, ulegając błagalnemu listowi, przyszedł do niej do domu. Wizytówka „Teresa Ungrot" wisiała obok „Franciszki Domin", jej starszej, owdowiałej siostry. Zanim zapukał, drzwi otwarły się. Czuwała pod niemi radosna, podniecona, jakby niewierząca oczom.

W domu rzecz prosta, niebyło nikogo. Mimo wczesnego popołudnia story były zaciągnięte, a pokój oświetlała lampa w różowym abażurze. Patrząc na stolik zastawiony cukrami, na konsolę, z której usunięto kwiaty, aby nie zasłaniały lustra, na wielką otomanę, zarzuconą zmobilizowanymi w całym domu kilimami i poduszkami, i na lekki strój Teresy, tchnący naiwną kokieterją — zrozumiał Stefan ogrom przygotowań i oczekiwań, związanych z tą godową chwilą.

Kiedy jednak Teresa zarzuciła mu ramiona na szyję, pociągając w głąb pokoju, powstał w Stefanie bunt i odraza. Przez krótki moment walczył z myślą, że kobieta ta jest dość jeszcze młoda i przystojna, aby mu jej zazdroszczono. W chwilę później odsunął ją, a w parę minut potem wyszedł, tłumacząc się brakiem czasu.

Dziś, wspominając ów głęboki, stłumiony jęk, jaki wybiegł za nim na schody, dziwił się sobie i pobudkom, dla których nie inaczej postąpiłby teraz i jutro i zawsze. Było coś, co odtrącało go od niej. Może to że o miłość błagała jak o litość. Może, że kapitulacja jej, uprzedzając walkę, zmuszała go do obrony. Może zapach jej włosów, nieco ostry, a ścigający go od kilku miesięcy po ulicach, po parkach.

Mimo całej niechęci i mimo pewności, że ludzie z obrzydzeniem potępiliby, a niektórzy określili jako bezwstyd natrętne i jawne narzucanie się Teresy, czuł niekiedy przypływ jakby rozrzewnienia. Widział w niej ofiarę krzyczącej o swe prawa natury i próbował ocenić jej postępowanie jako objaw pierwotnej szczerości, wolnej od fałszu i konwencjonalnych kłamstw. Litował się nad nią. Chciałby dać jej to szczęście, ku któremu gnała, depcząc wszelkie względy i formy. Ale nie mógł. To czego żądała, budziło w nim wahanie dość silne, aby stać się zakazem.

Pociągnęła go za rękaw. Wtedy dopiero spostrzegł, że aby dorównać mu kroku, musiała biec. Zwolnił i spytał:

— Czy pani mówiła coś?

Odparła, ciężko dysząc:

— Może pójdziemy do parku. Mam dla pana wielką niespodziankę.

Czyżby się zaręczyła? pomyślał Stefan. Wielokrotnie namawiał ją gorąco do tego kroku, widząc w nim jedyne wyjście. Niech długo nie przebiera niech znajdzie sobie kogoś w stosownym wieku, uczciwego, na stanowisku. Tam osiągnie to, czego pragnie.

Gdy siedli na ławce, półmrok zapadał. Teresa przycisnęła się do niego szepcząc:

— Co będzie z nami?

— Czy to wszystko, co pani miała mi powiedzieć?

— Nie, nie wszystko. Ale co będzie z nami?

Hamując się, wyrzucał słowa ostre, niecierpliwe, gniewne. (C. d. n.).

List z Poznania.

Studencka „awantura" — Zbyt wielka gorliwość policji. — Czyżby specjalna opieka dla żydów? — „Głos Poznański" się odzywa. — Prowokacyjne zaczepki kończą się... szpicrutą. — Interpelacja PPS. — Prowokacyjne afisze. — Próżne wysiłki.

Awantura studencka... W mieście uniwersyteckiem, obytem z wesołem, swobodnem życiem młodzieży, tego rodzaju „awantury" przechodzą spokojnie, wzbudzają chwilowe zainteresowanie i kończą się zazwyczaj równie wesoło, jak się zaczęły. Poznań jednak nie zna się jeszcze na figlach akademików i w osobie swej policji zareagował zbyt... energicznie i najniepotrzebniej z drobnostki stworzył jakąś „cause celebre". Po prostu w restauracji „Varsovie" miał miejsce zatarg pomiędzy gośćmi z miasta, a studentami, przyczem restaurator, niejaki p. Piosek, obraził ogół akademików. Ci ostatni, chcąc ukarać mało kulturalne wystąpienie, nazajutrz tłumnie zjawili się w tej restauracji, obsiedli wszystkie miejsca i, kazawszy podać sobie herbatę bez cukru, przesiedzieli do chwili zamknięcia lokalu, nie dopuściwszy tym sposobem nikogo z „korzystnych" gości.

Właściciel zdenerwowany wielką stratą, jaką w pierwszym dniu poniósł, na drugi dzień wezwał policję, która bez najmniejszego po temu prawa, nie wpuszczała do lokalu akademików w czapkach. Oczywiście, przemyślna młodzież ubrała się w kapelusze i na trzeci dzień znów udała się do restauracji, gdzie tymczasem było około 200 policjantów pieszych i konnych, którzy miejscami zachowywali się bardzo brutalnie, najeżdżając spokojnie przechadzających się około lokalu akademików. Wdał się w to rektor dr Dobrzycki, wojewoda p. Bniński i ostatecznie przekonano policję, że okazała zanadto wiele... gorliwości, a wystąpieniem swojem niemal jak przeciwko zbrojnemu buntowi, ośmieszyła się tylko, tem bardziej, że były i aresztowania studentów z przetrzymaniem nawet po parę godzin, utarczki bezpośrednie etc. Ostatecznie nakazano policji cofnąć się, p. Piosek zaś ogłosił w gazetach nader pokorne przeproszenie zespołu akademickiego, uznał swój nietakt całkowicie i tytułem dobrowolnej kary złożył na L. O. P. P. 250 zł.

Policja poznańska wogóle nie odznacza się szczęśliwemi pomysłami przy jakichś zbiorowych zatargach. Przed dwoma laty np. na jakimś wiecu komunistycznym, gdy sympatyczny nasz komunista Dąbal przemawiał w ogrodzie, zaaresztowano i bynajmniej nie zanadto delikatnie poprowadzono do komisarjatu grupę młodzieży akademickiej za to, że nie będąc w stanie słuchać bezecnych napaści na władze polskie i zdradzieckich podburzających słów zdeklarowanego sprzedawczyka, chórem zaśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła"

Natomiast znów, w innym wypadku (ubiegłego lata), gdy jacyś napastnicy poranili niejakiego p. Schr., Polaka o niemieckiem nazwisku, kilku policjantów wzięło się na razie energicznie do zbadania sprawy; skoro jednak p. Schr. oznajmił, że nie jest żydem (jak myślano początkowo), odrazu nastąpiła zmiana frontu i któryś z mniej orjentujących się funkcjonarjuszy oznajmił, że w takim razie nie będą się mieszali do tej awantury, bo mają polecenie tylko żydów bronić od napaści. Potem wyjaśniło się, że w taki sposób zrozumiano istotnie wydany podobno przez władze warszawskie rozkaz aby zwrócić specjalną uwagę na wszelkie „prześladowanie i zaczepki antysemickie". W ten sposób przedstawiły w swoim czasie sprawę pisma poznańskie, o „ochronie żydów" drogą specjalnych poufnych cyrkularzy słychać od czasu do czasu wciąż. A tymczasem, prowokują nie Polacy żydów, ale żydzi Polaków.

Donosiłem już o powstaniu organu żydowskiego w Poznaniu pt. „Głos Poznański", który jest mocno subsydjowany przez żydostwo wogóle, bo wątpić należy, aby samo tylko poznańskie grono tych „naszych braci w. m." było wstanie i chciało opłacać ogromne deficyty. Pismo żydowskie w Poznaniu, gdzie żydzi stanowią minimalny odsetek, jest najzupełniejszą anomalją, obrachowaną na agitację tylko. Niema ono nic wspólnego ze społeczeństwem, ale pomimo to usiłuje wdzierać się w sprawy lokalne, usiłuje zdobyć sobie jakąś rację istnienia. Więc z racji jakiegoś zajścia w kawiarni żydowskiej Hirszlika z p. K. oficerem w rezerwie (czemu jednak p. K., Polak, wogóle chodzi do kawiarni żydowskiej?) znieważył go w druku, a w odpowiedzi p. K., w towarzystwie dwóch świadków przyszedł do redakcji i pp. Stachowiaka i Wohnuta obił szpicrutą. Zawezwano policję i spisano protokół, to naturalne; ale, że z tej racji PPS. wnosi interpelację do Sejmu...? To już tylko tak bardzo skompromitowane i tak stale wysługujące się wszelkim mniejszościom stronictwo mogło uczynić. „Głos Poznański" jednak korzysta skwapliwie z okazji i prowokuje dalej. Rozlepia olbrzymie afisze po rogach ulic, gdzie przytacza tekst popeesiackiej interpelacji i przy tej sposobności lży społeczeństwo i organizacje, które chcą nas bronić od zalewu żydowskiego. Grozi zwróceniem się do p. Ministra Spr. Wewn. i nawołuje do zlikwidowania awantur antysemickich etc etc.

Słowem, żydzi nie tylko postanowili par force narzucić Poznaniowi swe pismo, ale i wyobrażają sobie, że będzie mogło ono odegrać jakąkolwiek rolę w układzie stosunków miejscowych i im, intruzom, wypędzonym stąd dzięki usiłowaniu kilkudziesięcioletniemu całego społeczeństwa, wyrobić prawo swobodnego demoralizowania nas i szerzenia najzgubniejszych rozkładowych, antypaństwowych idei

Boruta.

O przechrztów Krasińskiego.

(Wymiana listów otwartych pomiędzy Tadeuszem Sinką a Władysławem Kozickim.)

I.

Wielce Szanowny Panie!

Przed sześcia laty prosił mię dyrektor Teatru miejskiego w Krakowie o pomoc w inscenizacji „Nieboskiej". Na wybór takiego pomocnika wpłynęła może wiadomość, żem w r. 1912 współdziałał był we Lwowie przy inscenizacji „Irydjona". Praca moja polegała w obu wypadkach na — kreśleniu, które utwór, nie pisany z myślą o przedstawieniu na scenie, miało przystosować do warunków sceny. Zasady swego postępowania wyłożyłem w artykule „Życia teatru", z okazji niedawnego wystawienia „Nieboskiej" we Lwowie. Wprowadził ją tu p. Sosnowski, który w Krakowie reżyserował ją według mego „skrótu", a teraz, mając go pod ręką, prosił mię o pozwolenie użycia go. Zgodziłem się chętnie, nie przeczuwając, jakie gromy ściągnę przez to na swoją głowę.

Bo oto w ślad za recenzją, w której Pan polemizuje z mojemi kreśleniami i ich uzasadnieniem, pojawiła się w „Gazecie Warszawskiej" bezimienna notatka, w której po streszczeniu Pańskich zarzutów przeciw opuszczaniu chóru przechrztów, posądzono mię o — wysługiwanie się żydom, dla których oszczędzenia miałem skreślić ów chór, rzekomo zasadniczy dla zrozumienia „Nieboskiej". Ten sam zarzut wyraziła w formie jeszcze dosadniejszej warszawska „Gazeta Poranna", opatrując artykuł, umieszczony na pierwszej stronie n-ru 327, tytułem: „Krakowski szabesgoj obrzezał „Nieboską Komedję" Krasińskiego", i kończąc go werdyktem: „Dla społeczeństwa polskiego prof. Sinko przestał istnieć, zmarł po dokonaniu obrzezania na „Nieboskiej".

Nie wiem, kto jest ów p. M. S., przywłaszczający sobie prawo do usunięcia mię ze społeczeństwa polskiego, jako moralnego trupa, ale choćbym wiedział, nie mógłbym z nim polemizować z powodu brukowego tonu i stylu jego napaści. Pańska polemika, stanowiąca punkt wyjścia dla całej tej historji, była czysto rzeczowa i dla tego do Pana, jako uczonego i literata, zwraca się uczony i literat, by przez wyświetlenie swego stanowiska w tej sprawie przyczynić się do zasadniczego potępienia metod, czyniących ze spraw czysto literackich gazową broń polityczną. Spóźnienie mego listu tem się tłomaczy, że rzadko bywam w redakcjach (liczba mnoga pochodzi stąd, że ogłaszam przygodne artykuły literackie w trzech dziennikach krakowskich o różnych kierunkach politycznych; najlepszy to domód, że nie jestem oficjalnie związany z żadnym z tych kierunków) i kawiarniach, a Pańską recenzję, jak i obie wspomniane inwektywy warszawskie przysłano mi dopiero dziś, drugiego grudnia.

Czy się Pan zastanawiał na tem, dlaczego Krasiński wprowadził do swego utworu przechrztów a nie żydów? Czerpią oni swą siłę z Talmudu, przygotowują na ruinie świata chrześcijańskiego panowanie Izraela, a przecież się ochrzcili? Dla jakiego interesu? Przecież rewolucja Pankracego ma charakter antychrześcijański, ateistyczny i znamię chrześcijanina nikomu w niej w niczem pomóc nie może. Przeciwnie, zaszkodziłoby nam. Żydzi Krasińskiego przyjęli więc chrzest jeszcze na długo przed rewolucją, aby uśpić czujność panujących chrześcijan, a po wybuchu rewolucji zrzucili maskę i występują między sobą jak żydzi, (ale to czynili chyba i przedtem), a przed rewolucjonistami jako — chyba jako ateiści, bo i Mozaizm w oczach Pankracego musi być takim samym przesądem, jak Chrystjanizm... Otóż gdyby Krasiński wprowadził był w wiadomej scenie chór żydów, możebym go polecił był restytuować przed przedstawieniem lwowskiem (na początku r. 1918 w Krakowie nie byłaby go była dopuściła cenzura austrjacka); ale z przechrztami nie wiedziałem co począć. Pojmowanie rewolucji, jako intrygi pseudo-przechtów czy nawet czystych żydów wydawało mi się zbyt — symplistyczne. Przecież Krasiński tyle razy (a przedewszystkiem w widzeniu Orcia) wymienia winy arystokracji i szlachty, tyle razy charakteryzuje ressentiment mas, że to wszystko czyni wybuch rewolucji i jej chwilowe powodzenie zupełnie zrozumiałemi. Ressentiment żydów byłby tylko jednym ze współczynników rewolucji. Ale że Krasiński żydów pominął i na ich miejsce postawił przechrztów, nie umiałem ich skoordynować z przedstawicielami innych stanów i zawodów, robiących rewolucję. I dlatego z lekkiem sercem skreśliłem scenę z przechrztami, na równi z tuzinem innych, które, zdaniem mojem, nie wpływają stanowczo na przebieg akcji społecznej, a nawet ją poniekąd zaciemniają.

Można się na to skreślenie nie zgadzać z rozmaitych względów, ale chyba nie można na jego podstawie posądzać mię o chęć służenia żydom i odsądzać od — polskości. To odsądzenie było tem bardziej niespodziewane ze strony dzienników, reprezentujących partję, w której konwertyci (by nie używać polskiej nazwy przechrzty) odgrywają poważną rolę. Mógłem się raczej spodziewać, że zachowanie sceny przechrztów uznaneby być mogło za — nieopportunistyczne, boć przecież trudno wszystkich przechrztów posądzać o kryptojudaizm, zwłaszcza w czasach, w których przyjęcie chrztu uchodzi za ostatni akt asymilacji narodowej. I słusznie!

Widzi wiec Wielce Szanowny Pan, że rola chóru przechrztów w „Nieboskiej" nastręcza rozmaite wątpliwości, a że in dublis należy zachować — wyrozumiałość, nie godziło się jej skreślenia uważać za kamień obrazy, który narodowo-demokratyczna prasa warszawska rzuciła na moją głowę, nie bacząc, że godząc w rzekomego polityka, (którym nie jestem), rani uczonego i literata. Jeśli więc Wielce Szanowny Pan poczuwa się do jakiejś solidarności z kolegą po piórze, to może Pan wpłynie na to, aby napastnicy odwołali rzucone na mnie obelgi. Gdy Pan przed paru laty ogłosił swego Euforiona, z którego zdawałem sprawę w dwóch artykułach „Czasu", mogli jacyś przeciwnicy polityczni ukuć z tego broń przeciw Panu i krzyczeć, że dając wyraz żalowi z powodu upadku Juljana Apostaty i helleńskiego pogaństwa, umarł Pan dla Kościoła Katolickiego. Gdybym wtedy wiedział, że podstawą takiego zarzutu jest moja recenzja, wystąpiłbym był natychmiast przeciw napastnikom z protestem przeciw wprowadzaniu do spraw czysto literackich momentów nieliterackich i osobistych. Dziś ja jestem w tej sytuacji, w której się Pan nie znalazł po Euforionie. Czy postąpi Pan tak, jak jabym wtedy był postąpił? Ale jakkolwiek Pan uczyni, proszę przyjąć wyrazy mego szczerego poważania, z jakiem pozostaję

Tadeusz Sinko.

P. S. Gdyby Pan ten list otwarty mógł ogłosić w „Słowie Polskiem" z własnym dopiskiem, wyrażającym oburzenie na obelgi z powodu faktu czysto literackiego, osiągnąłbym zupełną satysfakcję w tej sprawie.

II.

Wielce Szanowny Panie!

O echach, jakie moja ocena Pańskiej inscenizacji „Nieboskiej Komedji" wywołała w narodowo-demokratycznych pismach warszawskich, dowiedziałem się dopiero z listu Szan. Pana, gdyż pochłonięty w zupełności zajęciami zawodowemi, nie mam, niestety, czasu na obszerną i regularną lekturę gazet.

Moja recenzja — jak Pan sam przyznaje — była czysto rzeczowa, nie pozwoliłem sobie przy tej sposobności na żadne osobiste wycieczki, ani insynuacje pod Pańskim adresem i poza obręb krytyki literackiej nie wyszedłem, nie mam więc sobie w tej sprawie nic do wyrzucenia i za konsekwencje polityczne, jakie z mej oceny wyciągnęły pisma warszawskie nie mogę wziąć odpowiedzialności, która w tym wypadku na nie wyłącznie spada.

Ponieważ Pan jednak zwraca się do mnie nie jako do oskarżonego, ale apeluje do mego poczucia solidarności z kolegą po piórze w pracy naukowej i literackiej, przeto z całą gotowością robię to, co jedynie w tej sprawie uczynić mogę, to jest, za uprzejmą zgodą Redakcji — stosownie do życzenia Pana, — umieszczam Pański list otwarty w „Słowie Polskiem" w całej rozciągłości, aby w ten sposób ułatwić Panu zajęcie stanowiska wobec wspomnianych pism warszawskich, czego Pan bezpośrednio wobec nich uczynić nie chce, chociaż to, bez względu na drogę, jakąby Pan w danym wypadku obrał, było — mojem zdaniem — jedynie właściwe.

Ponadto ze stanowiska jaknajbardziej ogólnego i jaknajbardziej zasadniczego stwierdzam, że zakorzeniony w prasie, nietylko naszej, ale i zagranicznej, zarówno umiarkowanej, jak i radykalnej, zwyczaj ferowania, przy każdej nadarzonej sposobności, drakońskich wyroków i odsądzania od czci i wiary nietylko przeciwników politycznych, ale nawet ludzi, nie należących do pewnego obozu politycznego, musi się uważać za nałóg wysoce nieetyczny i ubolewania godny. Jest on szczególnie szkodliwy wówczas, gdy, jak w obecnym wypadku, ofiarą jego padają osobistości, zajmujące wysokie w społeczeństwie stanowiska i mające za sobą zasługi naukowe.

To też, korzystając z konkretnego faktu, który mnie w tej chwili zajmuje, zwracam się z serdecznym apelem przedewszystkiem do prasy narodowo-demokratycznej, z którą złączony jestem długoletniemi węzłami wspólnej pracy

ideowej, aby ten chwast na łamach pism swoich tępiła bezlitośnie, zarówno w interesie godności zawodu i czystości swej szczytnej misji, jak też z uwagi na to, że wulgarna sztuka zyskiwania wrogów znacznie jest łatwiejsza, niż szlachetna sztuka jednania sobie przyjaciół. Suaviter in modo, fortiter in re!

Aby skończyć z osobisto-polityczną stroną całej sprawy, dodać muszę, że ustęp Pańskiego listu otwartego, wspominający o poważnej roli, jaką rzekomo w stronnictwie narodowo-demokratycznem odgrywają konwertyci, uważam za zupełnie niepotrzebny, gdyż sprawę Pańską wysuwa daleko poza granice faktu literackiego, w jakich ją Pan chciał utrzymać, a pozatem opiera się na nieporozumieniu, ponieważ — o ile mi wiadomo, a znam te stosunki dość dobrze — w stronnictwie naszem procent przechrztów jest tak minimalny, że to żadną miarą nie może stanowić jakiejś jego cechy charakterystycznej.

Przechodzę teraz do tego, co dało początek naszej korespondencji, do kwestji przechrztów u Krasińskiego i zaznaczam, co następuje:

1) Utwory wielkiej poezji narodowej są świętemi tekstami, których kreślić nie godzi się, chyba w ostatecznej konieczności, a więc, wrazie inscenizacji, tylko wówczas, gdy dane dzieło w ramach jednego wieczoru absolutnie zmieścić się nie da, lub gdy pewien szczegół nie wytrzymuje próby scenicznej realizacji. Skreślając chór przechrztów, nie może się Pan powołać ani na jeden, ani na drugi wzgląd, bo „Nieboska Komedja" po odrzuceniu przez Pana dramatu rodzinnego hr. Henryka (również — mojem zdaniem — bardzo nieracjonalnem) stała się widowiskiem nie tylko nie za długiem, ale zbyt krótkiem, a sceniczna interpretacja chóru przechrztów jest nader łatwa i — jak wykazało przedstawienie warszawskie w teatrze Szyfmana — ogromnie efektowna. Jak wynika z Pańskich uwag, skreślenie sceny przechrztów nastąpiło dlatego, ponieważ uważał Pan, że nie łączy się ona organicznie z resztą dramatu i że jest w koncepcji Krasińskiego czemś niedojrzałem, błędnem i nielogicznem. Nastąpiło, jednem słowem, w celu poprawienia Krasińskiego; to zaś — mojem zdaniem — jest już stanowczo niedopuszczalne.

2) Wbrew Pańskim zapatrywaniom podtrzymuję w całości to wszystko, co o znaczeniu chóru przechrztów u Krasińskiego w mej recenzji napisałem i twierdzę dalej, że nie jest on czemś przypadkowem i zbędnem, ale że spełnia funkcję jaknajbardziej zasadniczą, że stanowi jedną z najistotniejszych części składowych poglądu poety na rewolucję komunistyczną i że właśnie w tej scenie najgenjalniej może przejawił się dar dywinacyjny Krasińskiego, który uchwycił w niej samo sedno współczesnego nam przewrotu bolszewickiego. Pojmowanie rewolucji „jako intrygi pseudo—przechrztów, czy nawet czystych żydów" wydało się Panu „zbyt symplistyczne". A jednak nie ulega wątpliwości, że Krasiński tak właśnie rzecz tę pomyślał, a pomyślał — mojem zdaniem — mądrze i zdumiewająco proroczo. Przecież włożył w usta przechrztów te aż nazbyt wymowne słowa: „Oni panów zabiją po błoniach... a my ich potem zabijem, powiesim... Plujmy po trzykroć na zgubę im" (oczywiście nie panom, ale towarzyszom-rewolucjonistom). Przecież gwardja przyboczna Pankracego składa się z przechrztów, przecież jego zastępcą i najwyższym po nim szefem rewolucji jest przechrzta Leonard i on właśnie stwarza nową wiarę. Czyżby i to także uważać należało za — przypadkowe i nieistotne? Imperjalizm panjudaistyczny — w tych dwu słowach streszcza się rola, jaką Krasiński wyznaczył przechrztom w „Nieboskiej".

A dlaczego wprowadził przechrztów a nie żydów? Z tego samego prostego powodu, dla którego Bronsteiny, Sobelsohny, Apfelbaumy, Rosenfeldy i liczni inni żydowscy hetmani rewolucji bolszewickiej przybrali istinno-russkie nazwiska Trockich, Radków, Zinowiewów, Kamieniewów i t. d. — aby przez to zamaskowanie się pozyskać tem łatwiej zaufanie tłumów proletarjackich, aby ich nie razić obcością swego pochodzenia, aby uchodzić za krew z ich krwi, za kość z ich kości. Jeśli zważy się wreszcie, że u żydów pojęcie wyznania i narodowości są ściśle ze sobą związane, znikną chyba ostatnie wątpliwości, dlaczego Krasiński mówi o przechrztach, a nie o żydach. Jego żydzi nawet po wybuchu i zwycięstwie rewolucji i po zaprowadzeniu ateizmu chcą ukryć swoje żydostwo i dlatego są przechrztami.

I wreszcie na jeden jeszcze punkt sporny pomiędzy nami muszę zwrócić uwagę. Nie sądzę, aby pomiędzy literaturą a życiem, pomiędzy faktami literackiemi a życiowemi można było przeprowadzać tak ostrą linję demarkacyjną, jak to Szan. Pan czyni. Literatura nie może być ani poza życiem, ani ponad niem, gdyż jest niczem innem, jak tego życia skondensowaną treścią uczuciową. Z tego wynika, że fakty literackie nie tylko mogą, ale nawet powinny zobowiązywać życiowo. Jeśli w mej powieści p. t. „Ziemia" usiłowałem dać psychologiczne i metafizyczne uzasadnienie nowożytnego nacjonalizmu, to biorę za to pełną odpowiedzialność nie tylko literacką, ale także życiową, jak naodwrót nie mógłbym jej wziąć, gdyby kto się doszukał tendencji antykatolickich w mym „Euforionie", gdyż tendencji takiej w poemacie tym niema.

Wyrażając przekonanie, że chórowi przechrztów i jego piekielnym intrygom nie uda się zasiać ziarn niezgody pomiędzy nami, przesyłam Szanownemu Panu wyrazy mego szczerego i rzetelnego poważania.

Władysław Kozicki.

LISTY PARYSKIE.

Pierwszy ambasador wręcza swe listy.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego".)

Paryż, 4 grudnia.

Imponująca ceremonja. Około 2-ej i pół, wczoraj, zajechał przed gmach naszej ambasady przy ulicy de Marignan szwadron 11-go pułku kirasjerów, a wkrótce potem przybyły dwie karety Prezydentury Republiki Francuskiej, z których wysiedli pp. Becq de Fouquiéres i Carre, szef i zastępca szefa protokołu w mundurach galowych. Udali się na górę, gdzie p. Alfred Chłapowski, wraz z całym personalem ambasady, oczekiwał na nich w swym gabinecie. Wszyscy byli we frakach, albowiem dyplomacja polska mundurów nie posiada; nie mają nasi dyplomaci ani wyłogów suto złotem szytych, ani bikornów ze strusimi piórami, ani szpad. Można na taki mundur patrzeć sceptycznie, ale czy nie wartoby powziąć decyzji, że nasi ambasadorowie i posłowie będą w uroczystych chwilach przywdziewali strój staropolski?

Punktualnie o godz. 2-ej 45 cały korowód rusza w kierunku Pałacu Elizejskiego, siedziby Prezydenta Republiki Francuskiej. Pół szwadronu poprzedza karety, a pół jedzie z tyłu. W pierwszej karecie, w dwa wspaniałe bukiety zaprzężonej, (tylko głowy Państwa wozi się we Francji czterema końmi), zajmują miejsca ambasador Chłapowski i p. de Fouquiéres; w drugiej radca ambasady, p. Aleksander Szembek; pierwszy sekretarz, p. Józef Lipski; „attaché" wojskowy, płk. Kleeberg i p. Carré. Pozostali członkowie Ambasady, a mianowicie pp. Kazimierz Woźnicki i Stanisław Schimitzek, sekretarze; pp. Karol Halpert i Mieczysław Orłowski, „attachés"; pp. Franciszek Dolezal i Władysław Sokołowski, radcowie handlowy i emigracyjny — zajęli miejsca w dwu automobilach. I ja wsiadam szybko w „taksę", aby bocznemi ulicami dostać się do Pałacu Elizejskiego przed urzędowym korowodem.

Na kwadratowym dziedzińcu stoi już po obu stronach batalion 23-go pułku piechoty kolonjalnej. Na prawo sztandar w otoczeniu czterech „marsouin"ów; na ich mundurze koloru „kaki" migocą różnobarwne dekoracje. Przed sztandarem stoi na białym koniu płk. Pasquier.

Za chwilę pada komenda:

— Baionnette au canon! Presentez armes!

Trąbki i bębny grają na baczność. Kirasjerzy zostają się na ulicy, a przez monumentalną bramę pałacu wjeżdżają karety. U stóp peronu przyjmują ambasadora płk. Audibert i mjr. Brosse, z domu wojskowego Prezydenta. Muzyka wojskowa gra „Jeszcze Polska"...

P. Becq de Fouquéres wprowadza zaraz ambasadora z całą świtą do wielkiego salonu, gdzie czeka już nań Prezydent Doumergue, we fraku, w otoczeniu p. Michel'a sekretarza cywilnego Prezydentury, oraz gen. Lasson'a, sekretarza wojskowego. W sekundzie potem zajeżdża przed peron wspaniała „Hispano-Suiza", z której wysiada zziajany p. Herriot. Zostawia palto i cylinder u szofera, wchodzi we fraku do salonu i staje przy boku Prezydenta.

Ambasador nasz wręcza Prezydentowi swe listy uwierzytelniające i wygłasza swą mowę, w której wyraziwszy zadowolenie z powodu podniesienia wzajemnych przedstawicielstw obu krajów do rzędu ambasad, stwierdza odrazu, że jest to tylko „nawiązanie do dawnych tradycji dyplomatycznych", co licznymi przykładami z historji zaczerpniętymi popiera.

A oto moment polityczny:

— Francja i Polska, mówił p. Chłapowski, jednakowo się troszcząc o zapewnienie trwałego pokoju na świecie, nie przestają udzielać swego poparcia wszelkim ku temu, na podstawie zawartych traktatów zmierzającym wysiłkom. Ścisłe wykonywanie traktatów, ten kamień węgielny stosunków między narodami, jest najlepszą a nawet jedyną dla demokracji gwarancją sprawiedliwości międzynarodowej...

Jestem głęboko przekonany, że aljans francusko-polski, oparty na tradycji wolności i sprawiedliwości, — która się stała jednym z zasadniczych warunków pokoju w Europie — przyczyni się swą treścią do rozproszenia obaw i wątpliwości, jakie mogą jeszcze istnieć, oraz wzmocni u wszystkich narodów świata wolę osiągnięcia wspólnego ideału"...

Mowa ambasadora zupełnie zadawalająco formułuje stosunek obu krajów sprzymierzonych do polityki międzynarodowej. Nie bez pewnej racji jest przecież uwaga p. J. Georges'a w dzisiejszej „Information", że są głębsze i donioślejsze skutki aljansu obu krajów, niż traktat handlowy i Instytut Francuski w Polsce, przytoczone w mowie ambasadora, jako „résultats considérables". Pospieszamy dodać, że „Information podkreśla w tym samym artykule, iż „wymiana ambasadorów nieko-niecznie idzie w parze z ważnością krajów" i że „ostatnie manifestacje dyplomatyczne francusko-polskie powinny być uważane na Wschodzie europejskim raczej jako dowody wielkiej kurtuazji niż preferencji".

Odpowiedź Prezydenta Doumergue'a jest bez zarzutu. Wyraźnie i jasno mówi to, co między sojusznikami powinno być w takich wypadkach powiedziane. Stwierdziwszy na wstępie, że „zwycięstwo zadośćuczyniło słusznym aspiracjom narodów", że Rzeczpospolita Polska posiada dziś „ostatecznie wykreślone granice" i że Francja żywi „mocną wiarę" w przyszłość Polski, Prezydent oświadczył:

— Nazajutrz po bezprzykładnym w dziejach przewrocie, kiedy każdy naród szuka jeszcze swej równowagi, właśnie w praktykowaniu coraz bardz. bliskiem aljansu na poszanowaniu traktatów opartego, w pomnażaniu stosunków intellektualnych i stałem ulepszaniu ich stosunków ekonomicznych — a także w ich przywiązaniu do Ligi Narodów — Francja i Polska znajdą najpewniejsze gwarancje pokoju i środki jaknajszerszej współpracy w dziele postępu ludzkości...

Oryginalną cechą ceremonji wręczenia listów uwierzytelniających było udekorowanie Prezydenta Republiki Francuskiej orderem Orła Białego. Po tem Prezydent wszczął rozmowę z ambasadorem, opowiadając o swej podróży do Polski, jaką odbył jeszcze przed wojną. W rozmowie brał udział p. Herriot, który Polskę odwiedził dwukrotnie. Po kilku minutach, z takim samym ceremonjałem, ambasador ze swą świtą odjechał z Pałacu Elizejskiego, udając się pod Łuk Tryumfalny. To także było oryginalną i dotychczas niepraktykowaną cechą ceremonji wręczenia listów. Można nie mówić publicznie o braterstwie broni obu krajów, kiedy słowa można zastąpić gestem, daleko wymowniejszym. Gest ambasadora Chłapowskiego był naprawdę w wielkim stylu.

Po przestronnej, świeżo drobnym żwirem wysypanej alei Pól Elizejskich, jedzie kłusem szwadron kirasjerów eskortujący dwie karety, które teraz odkryto. Pod Łukiem Tryumfalnym, u grobu Nieznanego Żołnierza Francji, czekają na Ambasadora Polski: Marszałek Foch, b. wódz naczelny wojsk sprzymierzonych i gen. Berdoulat, gubernator wojskowy Paryża; dalej p. Noulens, prezes T-wa „France-Pologne" ze wszystkimi swymi współpracownikami, oraz około stu osób z kolonji polskiej. Zajeżdżają karety. Ambasador wysiada z widocznem na twarzy wzruszeniem. Oddział gwardji republikańskiej prezentuje broń.

Pp Woźnicki i Schimitzek, dwaj sekretarze ambasady, niosą wielki wieniec z białych i czerwonych róż z napisem: „Ambassadeur de Pologne — 3. XII. 24". Cały korowód rusza ku grobowi, przed którym — po złożeniu wieńca — przedstawiciel Polski schylił głowę głęboko, jakby chciał podkreślić, iż Polska dobrze wie, ile bohaterstwu armji francuskiej zawdzięcza.

Po ceremonji pod Łukiem ambasador odjechał do swych apartamentów przy alei Lasku Bulońskiego, ciągle eskortowany przez szwadron kirasjerów.

Przy sposobności dodać możemy, że sprawa zakupna nowego gmachu pod ambasadę przy Avenue de Tokio na dobrej znajduje się drodze, aczkolwiek nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona: różnica zdań dotyczy ceny.

Zaś personalny skład ambasady ulegnie od Nowego Roku takiej zmianie, że opuści Paryż pierwszy sekretarz p. Lipski. Na jego miejsce będzie dwu pierwszych sekretarzy: p. Mirosław Arciszewski, obecny sekretarz naszej delegacji przy Lidze Narodów, oraz p. Alfred Peniński, b. pierwszy sekretarz poselstwa polskiego w Brukseli.

Kazimierz Smogorzewski.

Popołudnie na Snopkowie.

Seminarjum gospodarcze w Snopkowie jest dziś w niezwykłym nastroju — od piwnic do strychów wyświeżone, wystrojone oczekuje gości. Uroczystość dla uczennic podwójna — wystawa kucharska i przetworów owocowych — dział p. Kruczkiewiczówny, prowadzony fachowo i z wielkiem zamiłowaniem, i przedstawienie teatralne na dochód Koła Związku Snopkowianek, a właściwie kulturalnych celów tegoż związku.

Więc szumi jak w ulu w Snopkowie, panienki bardzo zaaferowane przebiegają korytarze, a goście pną się mozolnie pod ślizką górę.

* * *

Kuchnia przemieniona na salę wystawową, sztuczne skały, na których pię-

trzą się słoiki, cały trud letni — galarety, kompoty, marmelady, przetwory z pomidorów, jarzyn, grzybów, ciasta, torty przybrały, jak na ucztach średniowiecznych, dziwne formy szachownic i kwiatów: różnorodne i apetyczne mięsiwa. Dzwonek wzywa nas do sali rekreacyjnej i tam oryginalne przedstawienie przykuwa naszą uwagę — same panienki, reżyserowane przez niestrudzoną p. Irenę Trapszo z zupełnem zrozumieniem i doskonałem ujęciem pamięciowem odegrały „Złote Więzy" Rydla. Wyróżniały się artystyczną grą — Barbara Radziwiłłówna i Zygmunt Stary.

* * *

Bufet, rozmowa — poznawanie się — winszujemy Snopkowiankom, że do starczyły młodzieży miłej i estetycznej rozrywki.

Życzymy powodzenia finansowego, a tak pożytecznemu Seminarjum utrwalenia podstaw bytu i popularności w kołach inteligentnych.

Krus.

KAWA RIEDLA

Sp. dr. Orest Litwinowicz.

Człowiek prawdziwie dobry i szlachetny zeszedł z tego świata. Dr. Orest Litwinowicz, znany i powszechnie ceniony lekarz, chluba swego zawodu, pracował w naszym mieście przez długie lata jako laryngolog. Sława jego jako specjalisty daleko sięgała poza granice tego grodu, bo też do zawodu swego przygotował się należycie a talent jego pozwolił mu opanować obraną sobie specjalność znakomicie i wszechstronnie. Pozatem ś. p. Zmarły odznaczał się jako człowiek niezwykłą i niecodzienną szlachetnością.

U wszystkich, którzy mieli sposobność z nim się zetknąć, zyskiwał nie tylko uznanie ale i szczery i niekłamany szacunek. Był to bowiem charakter niepośledni, umysł nieprzeciętny i serce nawskróś szlachetne Jako Polak gorąco kochał swą ojczyznę, współczując gorącem sercem we wszystkich radościach i smutkach wielkich czasów, wojennych i powojennych. Do ostatniej chwili swego życia w gronie najbliższych przyjaciół prowadził na temat sprawy publicznej obszerne dyskusje, nacechowane z jego strony zawsze wielkim optymizmem i głęboką wiarą w pomyślną przyszłość Ojczyzny i jej wielkość.

Od całego szeregu lat nurtująca choroba nie pozwoliła uratować tego szlachetnego życia — nieubłagane prawo natury z całą bezwzględnością i srogością zabrało jednego z najlepszych. To też ogólny żal i boleść, jaka dotknęła nie tylko rodzinę, przyjaciół, lecz i szerokie warstwy społeczeństwa, znajdują ulgę jedynie w tem, że Śp. Zmarły pozostawił po sobie wzór prawdziwie dobrego i szlachetnego człowieka i lekarza, wzór, który oby znalazł jak najwięcej naśladowców. B.

* * *

Pogrzeb śp. dr Litwinowicza odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z domu żałoby ul. Romanowicza l. 3.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W wielkim wyborze
Herbatniki, Ciasta, Torty, Biszkopty, Sucharki, Pierniki, Czekoladki i Pomadki
poleca 7748n
CUKIERNIA
LWÓW, Rynek 27.
Zamówienia na przyjęcia uskutecznia się sumiennie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10. grudnia 1924.

TEATR WIELKI.

Środa, 10 bm., „Wicek i Wacek", kom. Przybylskiego. (Wznowienie.)
Czwartek „Lakme" (gość. występ Szymanowskiej).
Piątek „Wicek i Wacek".
Sobota o godz. 3 popoł. „Wicek i Wacek" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 „Cyganerja" (gość. występ Szymanowskiej oraz występ Drabika).
Niedziela o godz. 3 popoł. „Niebosska komedja".

TEATR MAŁY.

Środa, 10 bm., „Miłość czuwa".
Czwartek „Miłość czuwa".
Piątek „Miłość czuwa".
Sobota „Miłość czuwa".

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 10 bm., „Hrabina Marica".
Czwartek „Hrabina Marica".
Piątek „Hrabina Marica" (35 jubileuszowe przedstawienie).
Sobota „Hrabina Marica".

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Od dnia 23 bm. „Wystawa starych mistrzów lwowskich do r. 1894" (boczna brama Muzeum Przemysłowego).

BIURO KONCERTOWE MO TUERKA.

Piątek 12 grudnia: Jan Kubelik, skrzypek.
Wtorek 16 grudnia: Stanisława Korwin-Szymanowska, wieczór pieśni. 7830

ZABAWKI PANA MILJONERA Dziś Kino „Chimera". 7959

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 grudnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratorom, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za grudzień.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o 6-tej wieczorem.

— **Szymanowska w „Lakme".** Świetna śpiewaczka wystąpi we czwartek w najlepszej swej roli, którą zeszłego roku tak zachwyciła słuchaczy. W sobotę śpiewa Szymanowska w „Cyganerji" a partnerem jej będzie p. Drabik.

— **„Wicek i Wacek".** Dziś, tj. we środę wznawia Teatr Wielki od wielu lat nie grana doskonałą komedję Przybylskiego, która niegdyś zajmowała pierwszorzędne miejsce w polskim repertuarze komediowym. Sztukę z całą sumiennością przygotował reż. Kalinowski a główne role grają pp. Pillerowa, Sieniawska, Lorezyńska, Ładesiówna, Peliński, Brzeski, Bieleński, Lochman, Kalinowski, Sarnowski, Helski-Kowalski i Gliński. „Wicek i Wacek" to istotnie komedja, która niejednokrotnie wracać będzie na afisz teatrów polskich i zawsze przyjmowana będzie życzliwie.

— **Ulubienica Lwowa nasza niezrównana primadonna Miłowska** wraca do swej kapitalnie granej roli w „Hrabinie Maricy" we czwartek. Również p. Rapacka chętnie z powrotem rolę Lizy, w której tak się podobała. W piątek odbędzie się uroczyste 35 przedstawienie „Maricy" co jest najlepszą reklamą dla tej pięknej operetki. W dniu dzisiejszym, tj. we środę śpiewają w „Hrabinie Maricy" po raz ostatni pp. Wrońska i Ryiska.

— **Resztę abonamentów na grudzień,** których pozostała już tylko drobna liczba, sprzedawać się będzie do 12 bm. Po tym terminie bezwarunkowo abonamentów na grudzień nabywać już nie będzie można. Naturalnie, że abonament premierowy sprzedaje się w dalszym ciągu, gdyż jest jeszcze mnóstwo zgłoszeń Abonament ten jest specjalnie korzystny, w tym miesiącu bowiem odbędzie się cały szereg gościnnych występów znakomitych artystów.

— **Z Czytelni Akademickiej.** W piątek dnia 12 bm. odbędzie się odczyt Piszczkowskiego Tadeusza na temat: „Cele i zadania ruchu korporacyjnego" Wstęp wolny. Sala własna ul. Łozińskiego 7. Początek o godz. 19. Po odczycie dyskusja.

— **Staraniem grona nauczycielskiego** w szkole powszechnej w Dublanach odbył się uroczysty obchód listopadowy dnia 7. grudnia br. Na program złożyły się: śpiewy, deklamacje, odczyt i obrazek sceniczny w 4 odsłonach pt. „Janko muzykant". Czysty dochód w kwocie zł. 114 przeznaczono na cele lotnictwa polskiego. 7839

— **Ogólne zebranie Związku Lud. Nar.** odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11. Na porządku dziennym referat p. Bol. Eustachiewicza o sprawach kresowych.

— **Staraniem Koła Studentek** odbędzie się we środę 10 grudnia o godz. 7 w sali Czytelni Akademickiej odczyt p. prof. dr. Ludwika Jaxa Bykowskiego pt.: „Życie w Bałtyku". — Wstęp 0.50 zł., dla członków Koła wolny. 7345

— **Bratnia Pomoc** przy Szk. Muz. im. Paderewskiego urządza w środę 10 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. koncert ku czci Chopina z łaskawym udziałem WP. Natalji Kwiecińskiej i WP. Fr. Platówny. Słowo wstępne wygłosi Dr. Barth. — Początek o godz. 8 wiecz. 7857

— **Wykład.** Staraniem Okręgowego Zarządu Towarzystwa Wiedzy Wojskowej odbędzie się we czwartek dnia 11 grudnia o godz. 17.30 w wielkiej sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry 1. — wykład Dyrektora Archiwum Miejskiego p. Czołowskiego Aleksandra na temat: „Z dziejów inżynierji w Polsce". T. W. W zaprasza na wykład reprezentantów władz i towarzystw naukowych, oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska Oficerskiego.

— **„Jacek Malczewski w zbiorach lwowskich".** Odczyt na powyższy temat na zebraniu Zrzeszenia Miłośników Lwowa wygłosi prof. Henryk Cieśla w środę dnia 10 bm. o godz. 6 wieczór (sala Zachęty).

— **Pamiętajmy o technikach.** Nadchodzą święta Bożego Narodzenia poprzedzone tradycyjnym wieczorem wigilijnym. W czasie, gdy siądą wszyscy do stołu, część Braci Technickiej nie mającej rodziny, pozostanie w murach uczelni, by przy skromnie zastawionym stole kuchni technickiej spożyć wieczerzę wigilijną. — Chcesz, by uprzyjemnić ten wieczór Braci Technickiej, chcesz by wieczerza była więcej suta, to pośpiesz z datkami, które w jakiejkolwiek formie przyjmuje codziennie od 1—3 Sekretarjat Towarzystwa Bratniej Pomocy na Politechnice.

— **Lwowskie Tow. Lek.** 34. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 18 w sali Politechniki ul Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Dr R. Epler: „Aspergillosis chorobotwórcza" (wykład).

— **Konsekracja dzwonów w lwowskiej Katedrze łac.** W niedzielę dnia 14 grudnia o godz. 9½ rano odbędzie się konsekracja 2 dzwonów, ulanych dla tut. Bazyliki łac. w miejsce dzwonów wywiezionych w r. 1916 przez wojska austrjackie. Jeden z dzwonów nosić będzie imię: „Józef" dla uczczenia pamięci Wielkiego Arcypiskupa lwowskiego ks. Józefa Bilczewskiego, drugi: „Jakób", ku czci błog. Jakóba Strepy, Patrona lwowskiej Archidiecezji. — Oba dzwony, wagi około 700 kg., wykonano w fabryce Braci Felczyńskich w Przemyślu. Aktu konsekracji dokona Ks. Arcypiskup Twardowski, poczem wygłosi przemówienie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** (ul. Zimorowicza 9). We środę dnia 10-go grudnia o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Inż. Tadeusz Gajczak wygłosi odczyt pt. „Sprawozdanie z wystawy kolejowej i kongresu kolejowego w Berlinie". — Goście mile widziani.

— **Kiermasz Narodowej Organizacji Kobiet** ul Ossolińskich 11, I. p. II. podwórze, trwa nieodwołalnie do niedzieli, tj. do 14 grudnia. Do nabycia: wina owocowe, orzechy migdały, rodzynki, śliwki suszone, figi, pierniki, czekolada, cukierki, mydełka, perfumy, kilimy, roboty ręczne, ozdoby na drzewko itp., a wszystko o parę groszy taniej, niż w innych sklepach.

— **Apel do miłosierdzia.** Przysłała do naszej redakcji p. Celina Gałekowa, wdowa po powiatowym weterynarzu. W dniu 15 grudnia ma być usunięta z mieszkania swego przy ul. Sapiehy 45, a nie posiadając pieniędzy na kupienie sobie nowego mieszkania zwraca się z apelem do znajomych i kolegów swego męża, tudzież osób miłosiernych, by pomogły jej w jakikolwiek sposób w wystaraniu się o dach nad głową, tem pilniejszy, że p. Gałekowa ma czworo nieletnich dzieci.

— **Ustąpienie Wojewody Zimnego.** P. Minister Spraw Wewnętrznych uwzględnił w ostatnich dniach prośbę p. Wojewody lwowskiego, Stanisława Zimnego, o przeniesienie na emeryturę. Przy tej sposobności p. Minister Spraw Wewn. wyraził p. Wojewodzie Zimnemu pełne uznanie i podziękowanie za długoletnią służbę, w czasie której piastował p. Wojewoda Zimny szereg odpowiedzialnych stanowisk, sprawując swe obowiązki służbowe ze szczególnem poświęceniem i gorliwością, przyczem jako urzędnik państwa zaborczego umiał w sposób chwalebny pogodzić wymagania służby z obowiązkami obywatela polskiego, następnie zaś w odrodzonej Ojczyźnie zasobny w rozległą wiedzę i doświadczenie oddał znakomite usługi naszej administracji. Pożegnanie Wojewody Zimnego przez podwładnych urzędników odbędzie się w czwartek 11. bm. o godz. 12-tej w sali sesyjnej Województwa.

— Św. Mikołaj na Zniesieniu. W wigilję św. Mikołaja wieczorem w sali Koła TSL zjawił się Ten, który co roku tak szczodrze obdarza dzieci. Ponieważ tego roku z powodu drożyzny i nieurodzaju św. Mikołaj nie byłby w możności tak obdarzyć biedne dzieci, dlatego Zarząd Koła postanowił zwrócić się z listą do serc ofiarnych, aby raczyły zasilić nasz skromny fundusz, celem zakupienia czegoś z odzieży i z przyborów szkolnych dla naszej biednej młodzieży. Ku wielkiej radości młodzieży urządziliśmy ów wieczór. — Wieczór składał się z przedstawienia pt. św. Mikołaj, a po odegraniu tej sztuczki przystąpił św. Mikołaj do rozdawania podarków. Inicjatorowie wieczoru zasyłają tą drogą swoim ofiarodawcom, jak pp. Baczewskiemu, Ruckerowi, Dyrektorowi Rafinerji Nafty, Zarządowi Gminy, ks. katechecie Ogarkowi, pp. Sochackiemu, Krukowi, Borkowskiemu i wielu innym serdeczne „Bóg zapłać" za hojne dary.

— **Dobra wiadomość,** dla ubogich przy nadchodzącej porze głodu i chłodu. Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, otworzyło kuchnię we własnym domu, przy ul. Teatyńskiej l. 1a, gdzie codziennie od godziny 12 do 2, można dostać za 10 gr. talerz gęstej, pożywnej, smacznej zupy, a za 5 gr. dużą kromkę chleba. Potrzeba takiej kuchni dawała się dotkliwie odczuwać, gdyż od czasu wojny takiej nie było w naszem mieście. Jest ona uzupełnieniem kuchni dla inteligencji, którą od paru lat, z takiem poświęceniem i zrozumieniem potrzeb chwili prowadzi Katolicki Związek Polek, wspomagany wydatnie przez Magistrat miasta Lwowa. Bony na obiady kupuje się przy ulicy Teatyńskiej l. 1a, można je też rozdawać ubogim, zamiast gotówki, za którą nigdzie takiego posiłku nie dostaną.

— **Ważne dla emerytów wojskowych** Stosownie do rozp. M. S. Wojsk. Dep. VII. Int. L. 56773/W. Up. z 11 listopada br. — komisje dla obliczenia wysługi lat, istniejące przy DOK. mają rozpatrywać również podania tych wojskowych emerytów, którzy po dniu 1 października 1923 r. przeszli na emeryturę, ponieważ do wymienionych miały zastosowanie postanowienia ustawy z d. 9 października 1923 r. w czasie pozostawania w czynnej służbie. — Emeryci winni wnosić odpowiednie podania do komisji tego DOK., na terenie którego mieli przydział przed przeniesieniem na emeryturę.

— **Kurs łączności Przysposob. Wojskowego dla kobiet.** Onegdaj ukończony został egzaminem. Kurs ten otwarty został dnia 26 marca br. przez przewodniczącą Ligi Kobiet gen. Jędrzejewską, Szefa O. Wyszkol. i Szefa Łączności DOK. VI. i trwał z przerwą wakacyjną do dnia 20 listopada br. — Wykładali Szef Łączn. kpt. Szubert, por. Langenfeld. kpt. Rauch, chor. Chałganiewicz i i. Ogólny wynik przy pilnej pracy frekwentantek w liczbie 35 bardzo dodatni. Egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym złożyły pp. Godzielińska Marja, Chojnicka Janina, Godzielińska Zofja, Polcerówna Janina, Gergo Karolina, Tuchowicz Marja i Podhrebelna Emilja. Następny kurs otwarty będzie z początkiem 1925 r.

— **Zakończenie 2-go kursu podkuwaczy wojsk.** Onegdaj odbył się w obecności Dcy O. K. gen. Malczewskiego egzamin końcowy 5 - miesięcznego kursu kucia koni. Kurs ten prowadzony przez Szefa Weter. płk. dr. Jakubowskiego, mjr. lek. wet. Dobiasza i chor. Reicha, ukończyło 33 szereg. jako podkuwacze samodzielni i 12 szereg. jako pomocnicy podkuwaczy. Kursa takie, odbywające się dwa razy do roku przy każdem DOK., dostarczają nie tylko fachowych podkuwaczy wojsku, ale ponadto dają szeregowcom możność uzyskania popłatnego zawodu po ukończeniu służby wojskowej.

— **Zaraźliwe choroby wśród zwierząt.** W myśl rozkazu władz wojskowych konie wojskowe mogą być kwaterowane w miejscowościach, w których panują zaraźliwe choroby wśród zwierząt stanowiących własność ludności cywilnej tylko w razie koniecznej potrzeby i to przy bezwarunkowem unikaniu styczności z zapowietrzonymi zagrodami. Skonstatowano w szeregu miejscowości Małopolski wschodniej panowanie u koni nosacizny, świerzbu, wąglika i zarazy stadniczej.

— † Ś. p. **Kazimierz Jan Legeżyński.** Onegdaj olbrzymie szeregi przyjaciół i znajomych odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przedwcześnie zmarłego śp. Kazimierza Legeżyńskiego. Śp. Zmarły, właściciel zakładu introligatorskiego, przełożony korporacji introligatorów, Prezes Stowarzyszenia rękodz. „Wspólność", długoletni członek Stow. „Gwiazda". gospodarz oraz wybitny członek Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego, potrafił zdobyć sobie sympatję wśród tych, z którymi pracował. Chętny był i udzielał się każdej dobrej sprawie społecznej. Widzieliśmy Go prawie we wszystkich organizacjach zawodowych społecznych i humanitarnych. Cichy i wytrwały pracownik. Jeden z tych, co zasłużeni a jednak mało znani. Szczególnie Mieszczaństwo lwowskie ponosi wielką stratę, któremu Zmarły oddał wielkie usługi. — Cześć i wieczna pamięć zacnemu Mieszczaninowi!

MIÓD pszczelny
w handlu wina 7853
Stadtmüllera Rynek 34.

— **Zmarli we Lwowie.** Łoziński Franciszek, zwrotniczy kolej. l. 58 — Bogdanówka 28; Ziemba Stanisława, c. podurzędnika banku 6 mies. — Szeptyckich 38; Waluszewski Władysław, ogrodnik l. 60 — św. Marcina 24; Kuzio Ksawery l. 20 — szpital powsz.; Herold Janina, przy rodzinie l. 24 — Na Błonie 24; Legeżyński Kazimierz, Jan, przemysłowiec l. 55 — Zimorowicza 16; Majer Jan, emeryt kolej. l. 84 — Pomsa 7. Betta Marja, wd. po urzędn. poczty l. 59 — Żółkiewska 64; Barański Julian, zarobnik l. 36 — szpital powsz.; Trojanowska Sabina, wd. po sekretarzu l. 75 — Boląba 9; Ochabski Antoni, s. dozorcy domu 3 godz. — Sykstuska 8.

— **Aresztowanie awanturnika.** Jan Nowicki, ślusarz znęcał się wczoraj nad Teodorą Haluk, wyprawiając w jej mieszkaniu niesłychane awantury. Gdy po chwili nadszedł Edward Jurko i ujął się za Halukową — Nowicki zadał mu nożem ciężką ranę w głowę. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

— **Zamach samobójczy urzędnika pocztowego.** Wczoraj około godz. 4 po południu w ustępie publicznym na pl. Bernardyńskim wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Bronisław Smarzewski, starszy oficjał pocztowy, liczący 46 lat. Powodem rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy.

— **Gołąb wojskowy — dezerter.** Henryk Popka. zamieszkały przy ul. Pańskiej l. 21, zauważył wśród swych gołębi opatrzonego w obrączkę wojskową ze znaczkiem przybłędę. Okazało się, że był to gołąb wojskowy, który zabłądził i zwrócony został do swego stada.

— **Siostra przeciw bratu.** Konduktor MKE. Woźniakiewicz powróciwszy wczoraj do swego mieszkania przy ul. Pod Dębem 12, zastał rozbawione towarzystwo, złożone ze siostry Julji oraz dwóch mechaników, Stanisława Pawluka i Józefa Daniela. Na stole ułożona bateria, złożona z dwóch próżnych flaszek wódki i kilkunastu flaszek piwa, świadczyła o tem, że libacja dobiegała kresu, o czem nadto mówiły nastroje podochoconego towarzystwa. — Gdy brat z tego powodu począł czynić uwagi siostrze, ta wezwała obu gości — „aby nauczyli brata"! Ci, posłuszni wezwaniu, wyłamali z barjery sztaby żelazne i pobili Woźniakiewicza, który tylko szybkiej interwencji posterunkowego zawdzięcza, że pod ciosami nie padł na miejscu. Miłą siostrzyczkę i obu mechaników aresztowano.

— **Aresztowani za gwałt publiczny i pobór.** Dwaj posterunkowi prowadzili wczoraj na odwach jakiegoś marynarza w stanie zupełnie podochoconym. Za marynarzem — nie wiedzieć z jakiego powodu — ujęli się dwaj towarzysze Antoni Szparko, ślusarz maszynowy i Antoni Hollmeier, którzy porwali się czynnie na posterunkowych i wzywali przechodniów do oporu. Zostali aresztowani.

POPIERAJMY WYDAWNICTWA T. S. L.!

Zadania II. Pol. Wystawy znaczków pocztowych we Lwowie.

Przedstawiwszy projekt wystawy, omówię z kolei główne zadania jakie ona powinna spełnić.

Przedewszystkiem wystawa ta ma zapoznać społeczeństwo nasze z rozwojem filatelistyki w Polsce. Dotychczas bowiem, jeżeli nie całe społeczeństwo, to znaczna jego część traktuje filatelistykę jako zabawkę, nazywając ją wzgardliwie zbieraniem bezwartościowych papierków, filatelistów zaś samych „manjakami markowymi". Jestem jednak pewny, że ci wszyscy zmienią w zupełności swe dotychczasowe zdanie o filatelistyce, gdy ujrzą cenne zbiory znaczków całego świata posortowanych według najrozmaitszych systemów, gdy zobaczą dział literatury filatelistycznej, będącej u nas wprawdzie w zawiązku, jednak posiadającej świetne widoki rozwoju na przyszłość i wreszcie gdy dowiedzą się, jak wiele osób zajmujących poważne stanowiska społeczne z zamiłowaniem oddaje się zbieraniu tych niepokaźnych i na pozór bezwartościowych skrawków papieru, a w rzeczywistości nieraz tak cennych, że niewielu może pokusić się o zakupno tychże. Wtedy zrozumieją, że filatelistyka nie jest jakąś bezmyślną zabawką lecz opiera się na poważniejszych podstawach.

Dalej wystawa ta musi podnieść autorytet filatelistyki polskiej na arenie międzynarodowej. Do dnia bowiem dzisiejszego czyta się dosyć często w różnych czasopismach zagranicznych artykuły pisane przez filatelistów obcych a dotyczące filatelistyki polskiej, zawierające jednak nieraz szereg fałszywych lub poprzekręcanych szczegółów. Chociaż może niewielu cudzoziemców będących w czasie V. Targów Wschodnich we Lwowie zwiedzi tę wystawę, lecz prasa zagraniczna zainteresuje się tem przedsięwzięciem i poinformuje czytelników swoich o faktycznym stanie rozwoju filatelistyki polskiej, naprawiając w ten sposób krzywdę nieraz zupełnie nieświadomie jej wyrządzoną.

Widzimy więc, że wystawa ta ma wielkie posłannictwo do spełnienia, choćbyśmy wzięli pod uwagę tylko wyżej przytoczone zadania. Powodzenie tej wystawy zależy jednak w wielkiej mierze od samych filatelistów polskich. Oni muszą postarać się, by wystawa ta wypadła jak najwspanialej, jeżeli chcą się przyczynić do dalszego rozwoju a zarazem spopularyzowania idei filatelistycznej wśród naszego społeczeństwa. I należy spodziewać się, że filateliści polscy, a szczególnie kresowy Lwów, który pierwszy podjął się urzeczywistnienia tej pięknej i wzniosłej myśli, wywiążą się jak najlepiej z przyjętej na siebie misji. **Jerzy Zadurowicz.**

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Algierja Ukazał się znaczek francuski za 65 cent. koloru czerwonego z przedrukiem niebieskim „Algierie".

Belgja. Belgijski zarząd pocztowy wydał nowe dwa znaczki kolejowe z herbem formatu podłużnego za 4 fr. czerwony i 5 fr. jasnofioletowy.

W Czechosłowacji są już w obiegu następujące prowizoryczne znaczki dopłaty: 50 hal. na 400 halerzowym znaczku dopłaty koloru czerwonego, 60 hal. na 400 hal i 100 hal. na 400 hal. Nadruk jest koloru niebieskiego.

Węgry wydały znaczek opłaty za 2000 koron barwy czerwonej na papierze ze zatenionym znakiem wodnym. Na znaczku przedstawiony jest parlament węgierski.

Wszystkie powyższe znaczki są zabkowane.

W ostatnim przeglądzie nowości wkradł się błąd. W ustępie nowe znaczki San Marino ma być: 30 cent. na znaczku 45 cent., 60 cent. na znaczku jednolirowym, 1 lir na znaczku dwulirowym i 2 lir. na znaczku trzylirowym.

Z ORGANIZACJI.

Walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Akademików-Filatelistów odbyło się dnia 4 grudnia br. w lokalu Związku. Po szczegółowem i wyczerpującem sprawozdaniu, złożonem przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu absolutorjum, wybrano nowy zarząd i komisję lustracyjną. W skład zarządu weszli: kol. Zadurowicz Jerzy (przewodniczący), kol. Skuła Marjan (sekretarz), kol. Zieliński Tadeusz (skarbnik) i kol. Zacharjasiewicz Franciszek (gospodarz); zaś członkami komisji lustracyjnej zostali wybrani koledzy: Polański Marjan, Klimkiewicz Tadeusz i Horain Czesław. Referat propagandowy objął kol. Skaiski Władysław. — Wpisy na członków przyjmuje sekretarz w czasie zebrań niedzielnych (10—12) w lokalu Związku, ul. Kurkowa 5, I. p.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 9 grudnia.

Przed wyborami do Kasy chorych. Z kół obywatelskich otrzymaliśmy poniższe uwagi w związku z wyborami do Kasy chorych: W niedzielę 14-go grudnia rozegra się ostatni akt batalji wyborczej, która obecnie weszła w fazę decydującą. Sytuacja wyjaśniła się zupełnie. Do walki stają jedynie dwie grupy: z jednej strony zjednoczenie grup narodowych różnych odcieni, z drugiej strony PPS. względnie tzw. komitet demokratyczny, bo komuniści jako tacy w rachubę nie wchodzą, albowiem lista ich ze względów formalnych została unieważniona. Sprawa wyborów do Kasy chorych po raz pierwszy stała się przedmiotem silnej agitacji co świadczy, że dotychczasowy stan posiadania PPS. nadwyrężony znacznie z biegiem czasów na różnych placówkach, widocznie i na terenie Kasy chorych nie jest w obecnej sytuacji tak pewny jak to bywało za dawnych czasów. Stąd dotychczasowi kierownicy używają różnych środków agitacyjnych, że wspomnę tylko o sążnistych artykułach w „Głosie przemyskim" i zebraniach publicznych, gdzie w sukurs dr. Liebermanowi przyszedł i poseł dr. Marek. Bardzo ciekawem jest stanowisko żydów, którzy początkowo jak donosił o tem „Przemyśler Najes" mieli wystąpić z odrębną listą, tworząc i w tym wypadku w myśl naczelnych wskazań taktycznych partji sjonistycznej tzw. jednolity front żydowstwa (patrz art. dr. Richtera w „Przem. Najes"). Tymczasem stało się inaczej — o czem donosi „Przemyśler Najes" w Nrze 38 — żydzi zrezygnowali z własnej listy, zawierając zapewne pakt wyborczy z PPS. Przeglądając listę kandydatów PPS., względnie zblokowanych grup firmy PPS., znajdujemy pewne nazwiska, które zapewne dostały się tam przez pomyłkę. Do tych między innymi zaliczyć trzeba dr. Dorotę Dąbkowską, żonę ppłk. WP. naucz. hygjeny w żeńskiem semin. naucz.

Wobec tedy tak zarysowanej sytuacji jasnem się staje, że społeczeństwo polskie zdając sobie jasno sprawę z ważności tych wyborów skupi i wytęży wszystkie swoje siły i głosy swoje wszystkie odda za listami chrześcijańskiego zjednoczonego komitetu wyborczego, a to za listą z pośród ubezpieczonych Nr. 4 i listą z pośród pracodawców Nr. 3. Dnia 14 grudnia polski Przemyśl głosuje na listę Nr. 3 i Nr. 4.

Po zamordowaniu poster. Nowakowskiego. W związku ze sprawą mordu poster. Nowakowskiego dowiadują się, że policja jest już na tropie mordercy, którym jest Czupak, znany opryszek, poszukiwany za współudział w kradzieży u jubilera Lewentala. Pogrzeb zamordowanego, który osierocił żonę i kilkoro dzieci odbył się w poniedziałek przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt pogrzebowy prowadził do kościoła PP. Benedyktynek ks. biskup Nowak w asyście licznego duchowieństwa. — Prócz licznych delegacyj zauważyliśmy wśród innych osobistości komendanta okręg. pol. państw. Wiczkowskiego, starostę Eckhardta, burmistrza Kostrzewskiego itd. Na kondukt pogrzebowy, który poprzedzała muzyka wojskowa i delegacje z wieńcami, w rynku oczekiwały tłumy publiczności

Ruch wydawniczy. W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nakładem wydawnictwa „Płomień" Księżnicy naukowej w Przemyślu, „Burek", opowieść o psie włóczędze i jego przyjacielu; autorem tej fascynującej opowieści, która będzie zdarzeniem dnia w świecie literackim, jest młody, sympatyczny Jan Wiktor; tegoż autora „Opornych" i „Przez łzy" przyjęła była krytyka jednozgodnem uznaniem.

Sport.

Drużyna Pogoni wraca dziś rano o godz. 8 pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa.

„Sport" nr. 119. wyjdzie dziś poobiedniu z druku i zawierać będzie dokładne sprawozdanie ze zawodów Pogoni we Wiedniu, opinję prasy wiedeńskiej o naszym Mistrzu, nadto zdanie kół fachowych, wiadomości o dwu motorzystach, którzy wyjechali ze Lwowa motorem w świat, o zadaniach prasy sportowej, list: z Wiednia, Włoch, życia towarzystw itp. Następny numer „Sportu" będzie już numerem świątecznym i wyjdzie w sobotę 20 bm.

Legja honorowa za czyny sportowe. Między wielomą odznaczonymi osobistościami świata sportowego, prezesami wielkich związków sportowych itd., znajduje się również nazwisko skromnego sportowca francuskiego, dziennikarza i olimpijskiego zawodnika, Gie. Andre. Sportowiec ten jest bardzo popularną postacią we francuskim świecie sportowym. Już w roku 1906 brał on udział w olimpijskich igrzyskach. Na igrzyskach londyńskich w r. 1908 wskoku w zwyż był drugim, w r. 1912 i w r. 1920 z honorem bronił barwy Francji w Sztokholmie i Antwerpji, zaś w rb. w czasie Olimpjadzie w Paryżu był on właśnie tym, któremu przypadł w udziale wielki honor złożenia przysięgi olimpijskiej imieniem przeszło 4000 zawodników 45 różnych narodów, przed rozpoczęciem wszechświatowych igrzysk Biorąc sam czynny udział w ubiegłej Olimpjadzie i zajmując ciężkie miejsce w finale biegu z płotkami na 400 m. tym razem przysporzył dwa cenne punkty ojczystym barwom.

Olimpjada narodów skandynawskich. Norweski związek sportowy prowadzi już od dłuższego czasu rokowania ze Szwecją i Finlandją, mając na celu urządzenie zawodów lekkoatletycznych trzech państw, do których ewentualnie weszłyby i Niemcy, jako czwarte. Ma to być rodzaj olimpjady północy. Olimpjada ta rozegrałaby się w roku przyszłym

Dział ekonomiczny.

Tygodniowy przegląd finansowy.

Bilans giełdy akcyjnej za listopad nie przyniósł w końcowym efekcie żadnych ważniejszych zmian. Wprawdzie dwukrotnie w ciągu miesiąca nastrój na giełdzie ożywiał się, ale były to jedynie zwyżki jednodniowe, które zaraz na następnych zebraniach giełdowych z powodu zwiększonej realizacji znów się załamywały. Momentami, które wpłynęły na krótkotrwałe zresztą podniecenie nastrojów giełdowych i zwyżkę kursów było przedewszystkiem przedostanie się do publicznej wiadomości pogłosek o pertraktacjach w celu zawarcia kartelu naftowego. Wiadomość ta wpłynęła na zwyżkę kursów walorów naftowych, ale jak wspomnieliśmy wyżej kursa mocniejsze utrwalić się nie zdołały, lecz załamały się. Samo dojście do skutku umowy kartelowej przeszło na giełdzie zupełnie bez wrażenia.

Drugim momentem, który podniecił

naszą giełdę to była haussa giełdy wiedeńskiej. Wskazywaliśmy już kilkakrotnie na ścisłą zależność giełd polskich wogóle, a giełd małopol. w szczególności od giełdy wied. Bezpośrednią przyczyną tej zależności to przedewszystkiem wspólność notowań kilku naszych walorów akcyjnych, które wskutek tego otrzymały niesłuszną nazwę papierów „wiedeńskich", lub „arbitrażowych". Tymi efektami to w pierwszej linji Browary lwowskie, Zieleniewski, Siersza górnicza, dalej Tepege, Bank Hipoteczny, a częściowo Rakszawa. Nic dziwnego, że wymienione wyżej papiery najczulej oddziaływują na każdorazowe wahania kursowe. Gdy więc i z końcem ubiegłego miesiąca ożywiła się nieco giełda wiedeńska, rzekomo pod wpływem giełdy nowojorskiej, gdzie w ostatnich tygodniach nastąpiła znaczna haussa przy rekordowej wprost ilości obrotów, nie mogło to pozostać bez wpływu i na naszą giełdę i wywołało też istotnie podniesienie się kursów, które jednak wkrótce również pod wpływem Wiednia ponownie osłabiły się.

Wracając do kursów giełdowych w listopadzie stwierdzić trzeba, że kursa listopadowe właściwie nie wiele różnią się od kursów z września i października. Dowodem tego zestawienie kursów akcyjnych z końca września, października i listopada:

Bank Przemysłowy 0'63, 0'47, 0'39, 0'34.
Bank Hipoteczny 0'78. 0'64. 0'62, 0'59.
Browary 10'65, 7'20, 8'00, 9'45.
Chodorów 7'75, 5'20, 5'65, 5'30.
Chybie 10'75, 6'80, 6'90, 6'65.
Cegielski 0'90, 0'68. 0'70, 0'58.
Ćmielów 0'82, 0'55, 0'58, 0'52.
Oikos 4'30, 2'40, 2'40, 2'30.
Parowozy 0'53, 0'38, 0'37, 0'34.
Rakszawa 4'20, 2'50, 2'50. 2'45.
Siersza górnicza 6'70, 4'15, 4'55, 4'75.
Tespy 6'75, 3'80. 3'90. 3'75.
Zieleniewski 13'50, 9'90, 10'60, 10'40.
Gazy wschodnie 21'75, 12'75, 13'00, 12'75.
Gazy zachodnie 5'00, 2'85. 3'00, 2'90.
Gazolina 2'20. 1'25, 2'05, 2'00.
Jaworzno 26'25, 16'00, 16'75, 15'10.

Jak widać z powyższego zestawienia nieznaczną poprawę kursów w listopadzie w stosunku do października zanotować należy tylko przy papierach arbitrażowych i to nie we wszystkich, lecz jedynie w Browarach i Sierszy górniczej. Przeważna część walorów mniej więcej kursa swe utrzymała, niektóre jednak obniżyły się. Szczególnie zniżkowało Jaworzno, notowane z końcem października 16'75, z końcem zaś listopada 15'10. Dość znaczną stratę kursową ma do zanotowania Cegielski, który z 70 groszy spadł na 58 groszy. Wiadomość o przewalutowaniu kapitału akcyjnego tego bogatego Tow. Akc. zwiększyła wprawdzie zainteresowanie w tym papierze, lecz poprawy kursów nie spowodowała. Także dość straciły na kursie niektóre akcje bankowe. Akcje cukrownicze również cokolwiek obniżyły sie.

Z akcji nieobjętych powyższem zestawieniem wspomnieć należy o akcjach cukrowniczych Przeworsk, które były w pierwszych dniach miesiąca t. zw. typem. Notowane z końcem października około 200 złotych zwyżkowały w kilku dniach przy czynionych, lecz dość szczupłych ilościowo obrotach o przeszło 50 proc. uzyskując 6. listopada najwyższy kurs 325 zł. W następnych dniach kurs nieco obniżył się, utrzymując się ostatecznie z końcem miesiąca na poziomie około 305 złotych. Wszystko to dotyczy akcji okazicielskich Przeworska. Akcje imienne nieco trudniejsze dla obrotu, cenione są cokolwiek niżej.

Rekordowa zwyżkę osiągnęła Foresta. Notowana 3 listopada 34 groszy, osiągnęła kurs poza okresem sprawozdawczym bo już w grudniu 2 zł. 10 gr. Zwyżka tego papieru wynosi więc przeszło 600 proc., jakkolwiek nie jest to jeszcze kurs wyższy od najwyższego kursu tego papieru z okresu haussy styczniowej.

Inny znów walor akcyjny Elektrosan który rzucono na giełdę w kilku porcjach łącznie w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk obniżył się z 18 groszy na 10 groszy za sztukę.

Jeżeli chodzi o prognostyki na najbliższą przyszłość, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa następne miesiące nie przyniosą na giełdzie zmian zasadniczych. Możliwem jest, że od czasu do czasu jakieś szczególniejsze wypadki, jak n. p. w ubiegłym miesiącu zawarcie umowy kartelowej i haussa na giełdzie wiedeńskiej, przyczynią się do chwilowego kilkuprocentowego wzrostu kursów, ale pełne dowartościowanie kursów akc. do wysokości odpowiadającej ich rzeczywistej wartości pozostaje w ścisłej łączności z sanacją całokształtu stosunków gospodarczych w Państwie.

Jak długo kredyt w Polsce jest i niewystarczający i tak bardzo drogi, jak długo Twa Akc. nie opłacają dywidendy, tak długo o wydatnej zwyżce kursów akcyjnych nie może być mowy. Dlatego też gdy komuś chodzi o lokatę kapitału na czas krótki, dla tego kupno efektów w obecnym czasie nie jest korzystnem umieszczeniem kapitału, natomiast gdy ktoś może sobie pozwolić na dłuższe unieruchomienie pieniędzy, ten może bezpiecznie kupować dziś akcje i liczyć na to, że włożony kapitał z pewnością korzystnie się oprocentuje.

T. B.

Notowania giełdowe.

Lwów, 9 grudnia 1924.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	„	5·17½—5·17¾
N. Jork	„	5·18 – 5·19¾
„ „ kabel	„	5·21½
1 Funt szterling	„	24·50—24·55
100 Fr. szwajcarskich	„	100·80—100·85
100 „ franc.	„	28·36—28·40
100 Koron czeskich	„	15·68 – 15·74
100.000 Koron austr.	„	7·32¾ – 7.33
100 „ belgijskich	„	25·90
Marka niem.	„	1·23½ – 1·23¾
100 Lirów włoskich	„	—·—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5·18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. grudnia 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja nieokreślona. Nowy Jork 5.1850; Londyn 24.45; Paryż 28.15; Wiedeń 7.33; Praga 15.70; Włochy 22.5250; Belgja 25.75; Szwajcarja 100.20; Holandja 210.80.

Miljonówka 0.76; Bony złote 0.90; Poż. złota 6.50; Pożyczka dolarowa 5.17; Pożyczka kolejowa 8.90.

Akcje: Tendencja nagół słaba.

L. Dyskontowy 5.50; B. Handlowy 5.00; B. Przemysłowy 0.35; B. Zachodni 1.00; B. Zj. Ziem Pol. 1.60; B. Spółek Zarob. 6.00, Tespy 3.90; Puls 0.30; Spiess 1.25; Zgierz 1.75; El. Dąbr. 1.00; Siła i Światło 0.50; Chodorów 5.00; Czersk 0.51; Częstocice 1.96; Gosławice 1.95; Michałów 1.00; Cukier 3.07; Firley 0.30; Węgiel 2.77; Borsiger 0.36; Cegielski 0.54; Lilpop 0.50; Mechanik 4.00; Nowolin 0.66; Ostrowieckie 6.30 Rudzki 1.11; Starachowice 1.94; Zawiercie 18.25; Żyrardów młody 11.10; Borkowski 0.95; Haberbusch 4.80; Kluzee 0.57; Majewski 9.50; Spirytus 2.65. (AW)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 9. grudnia 1924.

Złoty 99.10; Nowy Jork 5.16; Londyn 24.37; Paryż 27.85; Wiedeń 7.2735; Praga 15.5950; Włochy 22.35; Belgja 25.5250; Budapeszt 0.006995; Sofja 3.80; Chrystjania 77.50; Kopenhaga 91.7250; Sztokholm 138.2250; Hiszpanja 71.9750; Bukareszt 2.5950; Berlin 1.229250; Belgrad 7.7975.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9. grudnia 1924.

Warszawa 102.24—102.73; Złoty 102.74—103.26; Nowy Jork 5.3366—5.3637. (AW)

ZBOŻE.

Lwów, 9. grudnia 1924.

W obrocie giełdowym transakcje w jęczmieniu i grochu, poza giełdą w pszenicy i owsie. Ogólny obrót około 100 ton. Podaż nieco silna, zainteresowanie mierne.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Jęczmień przemiałowy 18—20.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 24.50—26; żyto 19—20; jęczmień browarniany 22.50—23.50; owies 20.50—22.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9. grudnia 1924.

Dolar efektywny dziś poszukiwany zwyżkował na 5.18 zł. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch ożywiony. Popyt duży, przy niewystarczającej podaży i kursach z tego powodu nagół zwyżkowych. W szczególności poszukiwano Jork, który osiągnął kurs 5.19¾, Londyn zwyżkował na 24.55 (w Zurychu 24.16, u nas ostatnio 24.45), za Zurych płacono 100.85. Praga również silniejsza osiągnęła kurs 15.74. Natomiast frank francuski osłabiwszy się po kilkudniowej zwyżce na giełdach światowych zniżkował na 28.40 (w Zurychu 27.95, u nas ostatnio 28.90). Frank belgijski również słabszy notowano 25.90. — Inne waluty niezmienione.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja w dalszym ciągu bezwładziejna. Obroty minimalne, kursa słabe, usposobienie ospałe, tendencja nie jednolita.

Nawet Foresta poszukiwana w ostatnich dniach obniżyła się z ostatnich 2.10 na 1.80 i to przy obrocie zaledwie 100 sztuk. Zdaje się, że papier ten przestał już być typem. Z innych niekotowanych Gazy utrzymały się w kursie 12.60—12.75, za Gazy zachodnie zapłacono 2.90. W Jaworznie ruch słaby: setka notowana 14.05, (25) 15.30, drobne 16 i 16.25. Z akcji droższych za Schön płacono 60—63 zł., Przeworsk bez obrotów.

Na giełdzie oficjalnej sytuacja analogiczna. Z arbitrażowych płacono Browary 9.50, Siersza górnicza 5.05, Tepege 2.30, Zieleniewski 10.25—10.30. — Z innych kotowanych popyt za Chodorowem po kursach 5.35 i 5.40, Chybie notowane 6.65, Tespy 3.60, Ojkos 2.25. — Kupiono około dwóch tysięcy Gazoliny po kursach 1.90 i 1.95. Cegielski utrzymany w kursie 55 gr. Z drobnych akcji notowano: Niemojowskiego 50 gr., Parowozy 31 groszy, Pezet 26 gr. Pozostały bez obrotów: Lokomotywy, Nitrat, Pocisk, PTB., Rakszawa, Siersza el., Tepege. — Dawno nie notowana Gafota figuruje dziś w cedule po kursie 26 groszy. W akcjach bankowych ruch słaby: Hipoteczny 59 gr., Małopolski 35 gr., Przemysłowy 34—36 gr., ZBK. 14—17 gr.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0. 58½, 0.58; B. Małopolski 0.35, 0.34; B. Przemysłowy 0.36, 0.35, 0.34½; ZBK. 0.14, 0.16, 0.17; Browary 9.50; Chodorów 5.30, 5.40, Chybie 6.65, Cegielski 0.58; Gazolina 1.95, 1.90; Gafota 0.26; Górka 16.20; Nafta 0.62, 0.63, Siersza górnicza 5.05; Tehate 2.50, 2.45, Tepege 2.30; Tespy 3.60, Zieleniewski 10.25, 10.30; Ćmielów 0.62; Niemojowski 0.50, 0.51; Ojkos 2.23, 2.20; Parowozy 0.31, 0.30; Pezet 0.27, 0.26, 1. z. T. K. Z. niewyk. 2.4% 2.00.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.35; Gazy wschodnie 12.75, 12.50; Gazociągi 0.24; Gazy zachodnie 2.90; Jaworzno (100) 14.05, (drobne) 16.25, 16.50; Len 0.37; Nobel 1.75; Olkusz 0.72; P. Foresta 1.80; Schön 63.00, 60.00 (10); Akumulator 0.40.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	9 grudnia płacą Zł. gr.	9 grudnia żądają Zł. gr.	9 grudnia transakcje	5 grudn transakcje	4 grudn. transakcje
Mkp.		Mkp.						
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15·00	Bank hipoteczny	— 58	— 60	0·58½—0·59	0·60	0·59—0·61
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
28	84	2300	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	— 33	— 36	0·34—0·35	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	— 34	— 37	0·34½—0·36	0·34—0·34½	0·33—0·34
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15·00	Bank Ziem. kred.	— 13	— 18	0·14—0·17	0·13—0·17	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	650	100·00	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	450	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	5000	—	Browary	9 40	9 60	9·50	9·35—9·40	—
1000	3000	—	Chodorów	5 30	5 45	5·35 5·40	5·30—5·35	5·35
1000	2000	—	Chybie,	6 55	6 75	6·65	6·65	6·75—6·80
1 00	800	30000	Cegielski	— 57	— 59	0·58	0·56—0·58	0·55—0·58
1000	1000	2000	Ćmielów	— 61	— 63	0·62	—	0·58 - 0·66
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	— 25	27	0·26	—	—
1000	—	—	Gazolina	1 85	2 —	1·90 1·95	1·90—2·00	1·95—2·00
140	600	—	Górka	16 05	16 35	16·20	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	500	Krakus	—	—	—	—	—
500	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	— 40	— 52	0·50—0·51	0·50	—
—	—	—	Nitrat	—	—	—	—	8·28
1000	4000	—	Oikos	2 15	2 30	2·20—2·15	2·25	—
500	750	—	Parowozy	— 29	— 32	0·30—0·31	—	0·32
500	200	1000	Pezet	— 25	— 28	0·26 - 0·27	0·25	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7500	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20·00	Polska nafta	— 61	— 64	0·62—0·63	0·62—0·62½	0·62
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	otega	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2 25	—	—	2·25 - 2·30	2·30—2·40
500	300	3600	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	— 25	— —	—	0·23 - 0·24	—
140	300	—	Siersza górn.	5 —	5 10	5·05	5·05	5·—
280	750	—	Spół. Wydawnicza.	—	—	—	—	—
100	—	1800	Tehate	3 55	3 65	2·45—2·50	2·30—2·40	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3 55	—	3·60	—	3·65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	10 15	10 40	10·25—10·30	10·30—10·40	10·35
140	99	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	52	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	210	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—	—	0·70—0·80

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

NAJWDZIĘCZNIEJSZYM i NAJMILSZYM podarunkiem na Gwiazdkę jest KANAREK harcerski śpiewający w dzień i przy świetle do nabycia GROLL, ul. Anczewskich L. 1, (boczna Sadownickiej). 6714

FUTRO damskie, lisy sprzeda okazyjnie „Dom handlowy", ul. Lindego 8. 7783

PARCELE BUDOWLANE i przemysłowe przy ulicy Grochowskich boczna ul. 29 Listopada niedaleko tramwaju przy torze kolejowym tanio i pod korzystnymi warunkami na raty do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelarji Dra Michalewskiego, Lwów, ul. Akademicka 12, II. p. 7770

KOCE na łóżka, dla służby i na konie oraz derki podróżne poleca najtaniej Fabryczny Skład Sukna Ludwik Ralski Lwów, ul. Rutowskiego 7. 7604

SZAFY, lustra, biurko damskie, portjery sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, 7849

JADALNIA palisandrowa okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3 7850

FORTEPIAN okazyjnie do sprzedania. Kochanowskiego 4, I. p. od godz. 12—2. 7861

Modele paryskie po cenach przystępnych poleca na **gwiazdkę** Topolnicka. Kopernika 1. 7859

SPRZEDAJE się prawie nowe łóżko żelazne z niklem i siatką i sofa pluszowa. Sykstuska 43, prawy parter. 7862

POKÓJ męski tanio sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3, 7848

NA ŚWIĘTA wykonuję płaszcze, futra, kostjumy elegancko i starannie po niskich cenach, pracownia moja istnieje od lat 15 przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec Damski N. Pollak. Łyczakowska 19 parter. 7856

NA ŚWIĘTA O 20% TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE sprzedaje się łóżka z siatkami, umywalnie, młynki do kawy, maszynki do mięsa, maszynki do maku oraz wszelką żelazną galanterję. 7851

SKLEP ŻELAZNY, LWÓW, TRYBUNALSKA 1. w Domu ZIPERA.

ZIMOWE HOŁDRY, HOCE, Materace, Poduszki, Sienniki, Bieliznę pościelową poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4.** naprzeciw Szkowrona. 7597

— MIESZKANIA. —

Generalny Sekretarz Teatrów Miejskich poszukuje pokoju umeblowanego ze światłem i opałem najchętniej w okolicy ul. Łyczakowskiej lub śródmieściu. Zgłoszenia Gen. Sekr. Teatru Wielkiego. 7761

JAREMCZE pensjonat „Dwór" otwarty na sezon zimowy. 7716

2 POKOJE z komfortem umeblowane z utrzymaniem lub bez koło parku Kościuszki do wynajęcia dla zamożnego pana. Zgłoszenia pod „Badeniówka" do Administracji. 7840

— POSADY POSZUKIWANE. —

BUCHALTERKA poszukuje pracę najchętniej samodzielne prowadzenie ksiąg do domu. Zgłoszenia pod „Bilans" do Administracji „Słowa Polskiego". 7681

KASJERA-rachmistrza posady poszukuje znający się na gospodarstwie rolnem emerytowany urzędnik państwowy. Łaskawe zgłoszenia: Bałtarowicz Lwów, ul. Żółkiewska 64. 7734

DUBLAŃCZYK. Posadę zarządcy, także na kresach poszukuje agronom i długoletni praktyk. Reflektuje najmniej na wielki folwark. Lwów, Obertyńska 8 drzwi 6. Chmielewski. 7569

BYŁY student budowy maszyn, obecnie zwolniony po odbyciu służby wojskowej poszukuje posady rysownika lub manipulanta. Zgłoszenia do Administracji Słowa dla „Rysownika". 7766

OSOBA inteligentna, wiek średni, uczciwa, rozumiejąca się doskonale na małem gospodarstwie jak na mleczarstwie, chlewni i na kuchni poszukuje posady od 1 stycznia. Wiadomość; p. Tartaków, koło Sokala pod liter. A. M. u P. Sydora. 7857

AGRONOM, kawaler lat 22, z kilkuletnią praktyką w gospodarstwach intenzywnych, dobrze obznajomiony z hodowlą bydła i uprawą buraków cukrowych, zmieni posadę od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Dóbr Pełkińskich, Surohów p. Jarosław. 7847

MASZYNISTKA rutynowana poszukuje stałego zajęcia lub pracy na godziny. Zgłoszenia pod „lka" do Adm. Słowa. 7843

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie z krojem poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: „Uzdolniona". 7838

GOSPODARZ rolny, 38 lat, wszechstronne, praktyczne doświadczenie, znający ogrodnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, hodowlę wczesnych warzyw, gospodarstwo lasowe, energiczny, samodzielny pracownik Poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Słowo polskie „Agricultur". 7828

— WOLNE POSADY. —

NAUCZYCIELKA umiejąca biegle po francusku w słowie i piśmie oraz mogąca dawać początki lekcji fortepianu potrzebna na wieś do dwu dziewczynek trzeciej klasy normalnej. Odpisy świadectw, wiek i warunki podać pod adresem Janowie Zdzieńscy, Chabownica starzeńska ad Sanok. 7760

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1261 poleca Francuskę rodowitą, nauczycielki, nauczycieli, bony, pielęgniarki do niemowląt, oficjalistów gospodarczych, ogrodników, kucharzy, klucznice, gospodynie, służbę każdej kategorji. 7754

POMOCNICZA siła biurowa ze szkołą handlową, tylko młody mężczyzna, poszukiwany zaraz na prowincję. Zgłoszenia **listowne:** Jankowski Lwów, Trzeciego Maja 19. 7844

NAUCZYCIELKĘ z maturą gimn. klasyczn. **bonę** znakomicie poleconą, **frejlanki** ma od zaraz do umieszczenia **Biuro nauczycielskie Marji Rechter,** Lwów, Klonowicza 10, od 11—1-ej. 7942

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

DO MATURY saminarjalnej kurs przygotowawczy już się rozpoczął pod kierownictwem wytrawnych sił profesorskich. Nauka odbywa się codziennie w szkole Jordanowskiej, Listopada **52.** od 4-tej popołudniu. Zgłoszenia w Dyrekcji. 7868

FRANCAISE cherche leçons S'adresser a l'Administration „Leçons". 7858

KURS tańców owoczesnych rozpoczynam 12. wkrótkiem czasie wyucze Huppa-huppa, Pięcio-krok i tańce nowoczesne zeszłoroczne. Teorję sprowadziłem z Paryża od profesora Luciana Plan i najdokładniej opracowałem według chorcografji autora tego tańca. Nowicki, Pańska 16. 7841

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny. Chmielowskiego 5. Telef. 15—98.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH **Rozalji Bourdon, Lwów Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy,** na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku ponad 400 morgów nawet na Kresach dawnego zaboru rosyjskiego. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod Dzierżawa do Administracji Słowa. 7649

WYDZIERŻAWIĘ domek o 2—3 pokoikach z kuchenką, ogrodem lub przyległem polem od 1 lutego, 2 morgi niedaleko stacji kolejowej. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia Adm. Słowa Polskiego okazicielowi jednozłotówki Nr. 1654. 7866

Ozdoby na drzewko

w wielkim wyborze poleca 7705

Stanisław Wierzbicki

Lwów, ul. Halicka 4.

Smaki do wódek i cukrów

Świeczki na drzewko

poleca 6559

Józef KOLEŻAŃSKI Batorego 34 a.

PRAKTYCZNA GWIAZDKA!

poleca NA RATY **OBUWIE** poleca NA RATY

DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECINNE 7852

luksusowe, lakierowe, na zabawy i święta,

ŚNIEGOWCE i KALOSZE ORYGINALNE PETERSBURSKIE,

Pantofle sukienne i skórzane — Skarpetki Pończochy — Botki, Obuwie zimowe i sportowe

Tylko w chrześcijańskiej hurtowni obuwia **„HERA"** we Lwowie RYNEK 34. w bramie.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

NAFTOWO-ŻAROWE światło „KITSON"

Najtańsze oświetlenie. W użyciu przeszło miljon lamp.

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE 500 i 1.000 ŚWIEC ORYGINALNE „KITSON"

rozpowszechnione u nas i zagranicą po miastach, kolejach i dworach. Przewyższają siłą światła łukowe lampy elektryczne i są tańsze w użyciu o 75 prc.

Dla miast i gmin ulgi w zapłacie. 7621

Specjalna fabryka lamp „POLMET"

Lwów, ul. Nowej Rzeźni 25.

7749

HENRYK ŻAK POZNAŃ

OPODATKOWANE NA RZECZ T. S. L.

TUTKI I BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

PROMIEŃ

obecnie znów wyrabiane 7872

Z NAJPRZEDNIEJSZEJ BIBUŁKI GATUNKU PRZEDWOJENNEGO W OPAKOWANIU HYGIENICZNEM.

Wszędzie do nabycia!

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Husiatyńskiego Związku Kredytowego, Stowarzyszenia zarej. z ogr. 6-cio krotną poręką w Husiatynie odbędzie się dnia 21 grudnia b. r. o godz. 3, pop. w domu Pana Samuela Meiselesa w Husiatynie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie z czynności i rachunków za lata 1914/1924.
2) Uchwalenie likwidacji i rozwiązanie Stowarzyszenia.
3) Wybór Rady Nadzorczej, Dyrekcji i likwidatorów.
4) Wnioski członków.

Wrazie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie dnia 28 grudnia b. r. o godz. 3 pop. w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym które bez względu na ilość obecnych prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Husiatyn, dnia 5. grudnia 1924. 7804

Dyrekcja

Towarzystwa Husiatyńskiego Związku Kredytowego Stow. zarej. z ogr. 6-cio krotną poręką w Husiatynie.

Fabryka Likierów Wódek i Rumu

ROK ZAŁOŻENIA 1917

ANDRZEJA Ks. LUBOMIRSKIEGO

w Przeworsku (Małopolska)

Telefon Nr. 5. Przeworsk.
Konto w P. K. O. Kraków Nr. 40.1281.
adres telegr.: „Ordynacja Przeworsk"

WYROBY WŁASNE PIERWSZEJ JAKOŚCI

CENY KONKURENCYJNE

Prawdziwe owocowe: Dereniówka, Orzechówka, Malinówka, Jarzębinka

Niesłodzone: Tarniówka, Żytniówka, Czysta, Rum krajowy

oraz wiele innych gatunków.

Zamówienia wykonywane odwrotnie jak najstaranniej.

Żądać cenników.

Małopolski Związek Mleczarski

Mickiewicza Nr. 26, Na Bajki Nr. 27, Lelewela róg Mochnackiego.

7846 **Ceny detaliczne:**

Masło deserowe	Zł. 6·40
Masło stołowe solone i niesolone	„ 5·—
Masło kuchenne	„ 4·—
Sery (Ementaler krajowy, Gruyer, Trapistów, Gouda Zł. 2·40 do	„ 4·40
Bryndza wiejska	„ 1·60
Twaróg	„ 1·—
Mleko	„ —·40
Miód	„ 2·50

Odsprzedawcom rabat. Sprzedaż hurtowna:

Mickiewicza Nr. 26. Telefon 19-51.

FUTRA fasonuje, farbuje, chemicznie, używane przyjmuje w komis

WŁADYSŁAW SOLIK

Kuśnierz 6062

Lwów, — Chorążczyzny 5/II p.

Łóżka

żelazne

blaszane

i 7703

dziecinne

NACZYNIA

emaliowane i aluminiowe jakoteż różne formy do ciast

poleca w najlepszych gatunkach

Marjan Kościuk

Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Ogłoszenie.

„ROLNIK" Spółdzielnia Rolniczo-handlowa w Rudkach

obok Lwowa ma zaraz do sprzedania budynek murowany jednopiętrowy z kominem fabrycznym (dawniej mleczarnia parowa) wraz z budynkiem gospodarczym. Budynki w dobrym stanie.

Oprócz mleczarni są do nabycia dwie parcele budowlane. Powyższe objekty są położone w obrębie miasta. 7785

Na święta! Mąkę Pszenną

„VIOLATOS-LUX" rumuńską

najprzedniejszą sprzedaje w workach 75 kilogr. (brutto za netto).

„POLONO-ROMANA"

Lwów, ul. Jagiellońska 12., Telefon 1960

Spółdzielniom dogodne warunki.

Tamże do nabycia na raty węgiel górnośląski z kopalń skarbowych w Król. Hucie na dogodnych warunkach spłaty. 7804

Cacao w proszku

St. Piasecki

Spółka

Kraków

Fabryka czekolady

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.